Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA: Miesięcznie . . . . . Zł. 4.25. Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . . Zł. 4.50. Za granicą . . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy. Na dworcach kolejowych 18 groszy.

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 280.

Nr. 7394 Lwów, niedziela 19. kwietnia 1925. Rok XVI.

150 ofiar strasznego wybuchu w katedrze

Oburzający fakt handlowania świątynią chrześcijańską we Lwowie. — Skład rządu Painlevego ogłoszony. – Pierwszy dzień Zjazdu Harcerstwa we Lwowie. — Stan oblężenia w całej Bułgarji.

Uniwersalny człowiek.

Lwów, 18 kwietnia.

Przed paru dniami podaliśmy skomentowaną przez prasę niemiecką wiadomość o pracach Min. Sikorskiego w Paryżu, lub ściślej — drobny epizod tych prac, jakiś wywiad, w którym wspomniał Minister, że Polska rozporządza dziś 4 miljonami ludzi, gotowych i przygotowanych do obrony granic. Skąd to oświadczenie, dziś, gdy modne są deklamacje na temat rozbrojenia, pacyfizmu i wartości Ligi Narodów? Jakiej taktyki trzyma się ów żołnierz-polityk, wyrażający swe niezadowolenie dyplomatom francuskim i przemawiający językiem tak twardym, tak odmiennym, niż język urzędowy naszej dyplomacji?

Zdaje się, że trafnie ocenimy sytuację, stwierdzając, że między Min. Skrzyńskim i Sikorskim nastąpił pewnego rodzaju podział ról: pierwszy niesie gałązkę oliwną i z całem poświęceniem udaje, że bierze za dobre i uczciwe wszystko, czem bałamuci opinję publiczną współczesna dyplomacja jawna. Drugi, nie lękając się kakofonji, „pokazuje zęby". Wnosząc po efektach, wypada nam przyznać, że podział ów jest celowy. Tam, gdzie nie trafia argument, zaczerpnięty z artykułów Traktatu wersalskiego—lub statutu Ligi Narodów, uderza silnie i skutecznie argument Ministra Spraw Wojskowych.

Gra taka jest niestety konieczna. Dość często i dość dotkliwie przekonała się Polska w ostatnich latach, że traktaty pisane tak długo tylko zachowują swą wartość, dopóki istnieje pięść, broniąca ich nietykalności, że wiara w szczerość i trwałość wszelkich politycznych sentymentów na gruncie międzynarodowym jest największym błędem, jakiego dopuścić się może polityk.

Ostatnia podróż Min. Sikorskiego do Paryża spowodowana została właśnie obawą przed nowem, generalnem rozczarowaniem, tym razem na przyjaź i francusko-polskiej. Wszelkie tradycje bowiem, braterstwa i naturalne węzły przyjaźni były sobie swoją drogą, a swoją drogą prowadził obalony dziś gabinet Herriota poza plecyma swego polskiego sojusznika tajne układy z wyzwalającymi się Niemcami. Położenie, stwierdzone na miejscu przez Min. Skrzyńskiego, okazało się dość groźne, aby wyprawić drugiego komentatora polskiej racji stanu—polityka i generała w jednej osobie. Nie pomylimy się, oświadczając, że ta wizyta odniosła skutek.

W swoim czasie takie bardziej polityczne, niż wojskowe peregrynacje Min. Sikorskiego za granicą wywołały krytykę naszej prawicy sejmowej, która uważała za niestosowne „mieszanie się generała do polityki". Dzisiaj zastrzeżeń tych niema. Wypływa ta zmiana nie tylko ze zasadniczej zmiany stosunku prawicy naszej do osoby Ministra, lecz przedewszystkiem z naocznego przekonania się o niezwykłych, wszechstronnych talentach gen. Sikorskiego.

Nie chcemy twierdzić, aby człowiek ten mógł być znakomitym np. na posterunku Ministra Skarbu; tego resortu nie próbował jeszcze. Ale wiemy, że jako dowódca armji w najkrytyczniejszych chwilach wojny, jako Minister Spraw Wewnętrznych w najtragiczniejszych chwilach pokoju, jako Minister Spraw Zagranicznych w przełomowych chwilach ustalania naszych granic wschodnich i jako organizator armji pogotowia obronnego Min. Sikorski mało miał równych, wśród tych nielicznych będąc pierwszym: energją, stanowczością, męstwem i równocześnie zmysłem politycznym, jakiego może mu pozazdrościć niejeden wytrawny parlamentarzysta, i rzadkim urokiem osobistym.

Nie chcemy go chwalić; byłoby to niestosowne wobec człowieka, który wiele ma za sobą, ale jeszcze więcej przed sobą. Resumujemy tylko to, co zgodnie zaświadcza o nim cała opinja publiczna.

Społeczeństwu potrzebni są ludzie, których może podziwiać, ale jeszcze bardziej ci, którym może ufać. Min. Sikorski wszystkiemi swemi poczynaniami zdobył sobie to zaufanie, a sylwetka jego, tak wyraźnie odcinająca się na tle reklamowanych miernot i niedocenianych wielkości, jest jedną ze składowych tego obrazu, w którym naród widzi swą przyszłość i gwarancję swego bezpieczeństwa.

—o—

Ambasador niemiecki opuścił Moskwę.

Zaostrzenie stosunków sowiecko-niemieckich. — Rząd moskiewski łapie niemieckich zakładników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. (Z.) W dniu dzisiejszym przejeżdżał przez Warszawę ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brockdorff-Rantzau. Jego wyjazd wywołał powszechną sensację w Moskwie.

Zażądał on przed wyjazdem, aby mu dano możność rozmowy z aresztowanymi w Moskwie trzema uczonymi niemieckimi, którym rząd sowiecki zarzuca, że przybyli do Moskwy w celu zorganizowania zamachu na Dzierżyńskiego, Stalina i Zinowiewa. O tę rozmowę zabiegał hr. Brockdorff-Rantzau od dłuższego czasu, jednak bezskutecznie. Ostatecznie opuścił Moskwę, nie składając wizyt pożegnalnych żadnemu z dygnitarzy sowieckich.

W Berlinie utrzymuje się przekonanie, że rząd sowiecki dlatego uczonych aresztował, aby mieć ewentualny materjał wymienny w zamian za aresztowanych w Lipsku członków komunistycznej czrezwyczajki. W czasie bowiem procesu w Lipsku wyszło na jaw, że sowieckie poselstwo w Berlinie i misja handlowa sowiecka w Niemczech popierały materjalnie grupki najmitów, których zadaniem było mordowanie niedogodnych sowietom polityków niemieckich. W kołach politycznych moskiewskich wyjazd hr. Brockdorff-Rantzaua traktowany jest jako zapowiedź zaostrzenia stosunków niemiecko-sowieckich.

Podróż Herriota po Europie i Ameryce.

Paryż, 17 kwietnia. (Tel. G. P.). Jak się dowiaduje „Excelsior", Herriot zamierza odbyć podróż po Europie i Ameryce w celu poznania opinji poszczególnych krajów w sprawach dotyczących aktualnych zagadnień światowych.

Paryż, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Wobec tego, że Painleve został zamianowany prezydentem ministrów, będzie, jak słychać, Herriot wybrany na jego miejsce prezydentem Izby.

Podjęcie prac Sejmu i Senatu.

Warszawa, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Porządek dzienny Sejmu w dniu 22. bm. obejmuje projekt ustawy o ulgach podatkowych dla kapitałów zagr., ustawę o prowizorjum budżetowem Tymcz. Wydziału Samorz. we Lwowie za I kwartał br., oraz o prowizorjum budżetowem na czas od 1. maja do 30. czerwca br.

Najbliższe posiedzenie Senatu odbędzie się we środę 22. bm. z porządkiem dziennym: projekty ustaw o poborze rekruta w r. 1925. w przedmiocie rozbudowy miast i o zatwierdzeniu konkordatu.

—o—

Spory czesko-polskie rozstrzygać będzie arbitraż.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (Z) W związku z przyjazdem Min. Benesza będą prowadzone w Warszawie rokowania również o umowę arbitrażową, która przewiduje dobrowolne rozstrzyganie ewentualnych spraw spornych między Polską a Czechosłowacją. Na ten temat rokowań dotąd nie prowadzono. Korespondent Wasz dowiaduje się, że Min. Benesz skła ał już parokrotnie nieoficjalne projekty w tej sprawie, które miały być podstawą do rokowań, jednak nie znalazły one należytego oddźwięku w kołach politycznych polskich. Również dowiadujemy się, że rząd polski opracował odnośny projekt, który też prawdopodobnie będzie przyjęty. Projekt polski zbliżony jest do umowy arbitrażowej zawartej niedawno między Polską a Szwajcarją.

—o—

BENESZ PRZYBYWA 20. BM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwienia. (Z) Dziś ustalono definitywnie termin przyjazdu Min. Benesza do Warszawy na 20 bm.

MIN. SIKORSKI W NICEI.

Nicea, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Przybył tu na kilka dni minister spraw wojskowych, gen. Sikorski.

—o—

ODWOŁANIE KONSULA POLSKIEGO Z MOSKWY.

Warszawa, 17. kwietnia. (Tel. W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych odwołał p. Bohdana Chełmińskiego, konsula Rzpltej Polskiej w Moskwie z zajmowanego stanowiska.

—o—

DALSZE ARESZTOWANIA FAŁSZERZY TESTAMENTU.

Wiedeń. 17 kwietnia. (Tel. G. P.) W związku z aferą sfałszowania testamentu ś. p. Pawła Tyszkowskiego na niekorzyść Akad. Umiej., aresztowano we Wiedniu **dwie osoby, które brały udział w fałszerstwie testamentu,** znalezionego rzekomo w papierach pozostałych po zmarłym adwokacie wiedeńskim. Poszukiwani są jeszcze dwaj dalsi współwinni w fałszerstwie.

—o—

OSTATECZNE ZGNIECENIE POWSTANIA KURDÓW.

Angora. 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Przewódca Kurdów Szeik Said oraz główni kierownicy powstania zostali schwytani. Powstanie jest całkowicie zlikwidowane.

Wybuch w katedrze sofijskiej

dziełem komunistów, agentów Moskwy.

Sceny nieopisanej paniki po eksplozji. — Zabitych jest 150 osób, wśród nich wielu dygnitarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. kwietnia. (Z.) W uzupełnieniu podanych już krótko wiadomości o wybuchu bomby w katedrze w Sofji, donoszą, co następuje: W czasie, gdy chór wykonywał pienia religijne w katedrze podczas nabożeństwa żałobnego **w głównej nawie wybuchła maszyna piekielna. Cały kościół napełnił się dymem i pyłem rumowiska,** gdyż **wybuch uszkodził mury katedry, oraz przewrócił katafalk z trumną.** Publiczność wypełniającą kościół ogarnęła **nieopisana panika.** Ludzie uciekali, tłocząc się u wejścia. Prezes ministrów Cankow, min. spraw wewn. Russow zaraz na miejscu wydali konieczne zarządzenia. Zaalarmowano oddziały wojska, zamknięto wyloty ulic do katedry etc. Pałac królewski otoczono wojskiem, gdyż **przypuszczano, iż wybuch jest początkiem powstania komunistycznego.**

Wybuch bomby nastąpił podczas pogrzebu posła generała Georgiewa. **Zabitych jest 150 osób, wśród nich komendant miasta Kissow i kilku generałów. Wszyscy ministrowie odnieśli lekkie rany, pomimo tego jednak dalej urzędują, sprawnie starając się opanować naprężoną sytuację. Spodziewane jest ogłoszenie stanu wojennego. W całym kraju panuje żałoba.**

Z dalszych informacyj dowiadujemy się, że zabitych zostało jeszcze 20 osób. Król Borys nie był obecny na nabożeństwie, jak również członkowie korpusu dyplomatycznego. Panuje ogólne przekonanie, że jest to dzieło komunistów-dywersantów sowieckich.

Wielki budynek katedry — kupą gruzów.

Zamach wykonany na rozkaz z Moskwy.

Sofja, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Policja stwierdziła, że sprawcy zamachu otrzymywali rozkazy wprost z Moskwy. „Swobod. Recz." ogłasza pierwszą listę zabitych i rannych. Znajduje się wśród nich szereg wybitnych osobistości wojskowych i cywilnych, oraz wysokich urzędników państwowych. Monumentalny budynek katedry przedstawia obecnie obraz strasznego spustoszenia. Środkowa kopuła zawaliła się, także i połu dniowa ściana kościoła zamieniona jest w rumowisko. Przed szpitalami, które są zapełnione rannymi, zbierają się mężczyźni i kobiety w poszukiwaniu za krewnymi. Ulicami krążą auta, napełnione wojskiem. W Nowej Zagorze aresztowano 150 podejrzanych osób. Narazie granica bułgarska zamknięta.

Stan oblężenia w Bułgarji.

Wykrycie olbrzymiego spisku bolszewickiego.

Białogród. 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Z Sofji donoszą, że Rada ministrów postanowiła ogłosić w całym kraju stan oblężenia. Podobno władze natrafiły na ślady szeroko rozgałęzionego spisku.

Sofja. 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Po zamachu w katedrze zebrała się natychmiast Rada ministrów w obecności wszystkich ministrów. Stwierdzono, na podstawie sprawozdań władz politycznych, że na prowincji spokój nie został nigdzie zakłócony. W Sofji jak i na prowincji przedsięwzięto liczne aresztowania, głównie wśród komunistów.

Sofja. 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Według ostatnich wiadomości, liczba zabitych w katedrze wynosi 150 osób, między niemi wiele kobiet i dzieci. Poza aresztowaniem na dworcu w Kostenec kilku osobników wiozących materjały wybuchowe, nie było na prowincji żadnych wypadków. Pociągi kursują normalnie. Niezwłocznie po wybuchu, król wraz z ministrami udał się na miejsce zamachu. Ludność witała go owacyjnie.

Zakazany wyjazd z Bułgarji.

Białogród, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Z Carybrodu donoszą: Podróżni, którzy przybyli z Sofii wczorajszym pociągiem pospiesznym opowiadają, że w Bułgarji został w ciągu nocy wstrzymany ruch telefoniczny i telegraficzny z zagranicą i zakazany wyjazd z Bułgarji. Terytorjum bułgarskie mogą opuścić tylko cudzoziemcy i przejezdni. Dworzec kolejowy w Sofji, ulice i budynki publiczne zostały obsadzone przez wojsko, żandarmerię i straż ochotniczą.

„Pokojowa" mowa Marxa

kwestjonuje granice Polski i żąda wielkich Niemiec.

Berlin. 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Marx wygłosił dziś wielką mowę wobec 20.000 zebranych. Oświadczył m. i., że Niemcy pragną stworzyć w sercu Europy naród kulturalny, zespolony jedną myślą pokoju. Celem utrwalenia pokoju należy prowadzić politykę rozwagi. Wychodząc z założenia utrwalenia pokoju, uważa mowca granice na Wschodzie za nienaturalne (!) i zwraca uwagę na to, że sprawa zjednoczenia Niemiec z Austrją w jedno wielkie państwo niemieckie musi być załatwiona, skoro już wszczęto rokowania co do paktu gwarancyjnego.

—o—

POS. SZYDŁOWSKI NIE ZOSTANIE MINISTREM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (Z.) W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że pogłoski o tem, jakoby tekę ministra przem. i handlu miał objąć poseł Szydłowski z „Piasta", nie odpowiadają prawdzie. **Jak się dowiadujemy, jedynym poważnym kandydatem na to stanowisko jest w dalszym ciągu podsekretarz stanu Klarner. Częściowa rekonstrukcja gabinetu dokona się prawdopodobnie po podpisaniu umów z Czechosłowacją.** Pewna jest tylko zmiana na stanowisku min. przem. i handlu, oraz min. rolnictwa, **natomiast jakiekolwiek dalsze zmiany w gabinecie nie są przewidywane.**

—o—

GWAŁTOWNA BURZA NAD ANGLJĄ.

Londyn, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj nad kontynentem angielskim przeciągnęła znowu gwałtowna burza. Donoszą o znacznych szkodach. Na morzu ucierpiało wiele statków rybackich. Niektóre okolice zostały zalane przez wody rzek. Wiatr zdemolował cały szereg domów. Na kanale wstrzymano na pewien czas komunikację morską.

—o—

POLAKOŻERCA - BISKUP MATULEWICZ ZOSTANIE ODWOŁANY.

Warszawa, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Dzienniki podnoszą, że wobec ratyfikacji Konkordatu z Watykanem staje się obecnie aktualną sprawa odwołania biskupa wileńskiego ks. Matulewicza, znanego z działalności antypolskiej. Następcą zostałby biskup łomżyński ks. Jałbrzykowski.

—o—

DOTKLIWA NAUCZKA DLA BALFOURA.

Warszawa, 17. kwietnia. (Z.) Z Londynu donoszą: „Morningpost" wyraża zadowolenie, że **lord Balfour wyszedł z życiem ze swej wizyty w Palestynie i że przekonał się o błędach swej sjonistycznej polityki.** Nadmierne pretensje żydowskie muszą doprowadzić rząd brytyjski do kolizji z potężnymi siłami społeczeństw mahometańskich i chrześcijańskich, **nie należy się więc angażować w tej sprawie.**

STARCIE NA TLE STRAJKU ROLNEGO.

Warszawa, 17. kwietnia. (Z.) **W powiecie kartuskim w majątku Głogowo na Pomorzu między strajkującymi rolnikami a urzędnikiem Millerem przyszło do ostrego zatargu. Kilku robotników zostało postrzelonych przez nadzorcę.**

—o—

AEROSTATEK ZERWAŁ SIĘ Z KOTWICY.

Belle-Ville (Illinois) 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Amerykański okręt napowietrzny „Bigscott" który zerwał się wczoraj popołudniu z kotwicy i uleciał wraz z 7 ludźmi, wylądował bez szwanku w Black Walnut.

Rząd nie pośredniczy w zażegnaniu strajku rolnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 kwietnia. (Z) Dziś premjer Grabski przyjął delegację „Związku ziemian“ pod przewodnictwem senatora Steckiego oraz delegację „Związku robotników rolnych“ pod przewodnictwem posła Kwapińskiego i Barwickiego. Obie delegacje wyłuszczyły swoje stanowisko w sprawie strajku rolnego. Ziemianie utrzymują, że dla nich nadal obowiązujące jest stanowisko sądu rozjemczego, podczas gdy delegacja robotników rolnych uważa, że postanowienia tego sądu nie obowiązują robotników. **Robotnicy domagają się, aby rząd wkroczył w tę sprawę i zajął się pośrednictwem.** Rząd natomiast nie widzi dostatecznych podstaw prawnych do ingerencji w sprawie strajku, natomiast nie jest wykluczone, **że pewną akcję pośredniczącą podejmie Ministerstwo Pracy. Na razie strajk w całym kraju, z wyjątkiem województwa warszawskiego i łódzkiego słabnie.**

APEL DO PATRJOTYZMU URZĘDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Nie zakaz, lecz nakłanianie do niewyjeżdżenia za granicę.

Warszawa, 17. kwietnia. (Z.) Rada ministrów uchwaliła zaapelować do poczucia patrjotycznego urzędników i wezwać ich, **aby wstrzymywali się od wyjazdów za granicę w czasie urlopów i aby w tym samym sensie oddziaływali na ogół obywateli.** Postanowienie Rady ministrów jest podyktowane względami na wywóz waluty polskiej spowodowany wyjazdami za granicę. **Uchwała Rady ministrów nie może być jednak w żadnym razie uważana za zakaz.**

—o—

PODPISANIE KONWENCJI Z GRECJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. (Z) W dniu **17 bm. Min. spraw zagr. Skrzyński i poseł grecki w Warszawie Min. Mikołaj Xydeki podpisali konwencję handlową polsko-grecką.** Konwencja jest oparta na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Korespondent warszawski „Gazety Porannej“ zapowiadał już onegdaj podpisanie tej umowy.

—o—

CZY ANGLJA ZNIESIE KARĘ ŚMIERCI?

Londyn, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Partja rob. zgłosiła w Izbie gmin wniosek, żądający zniesienia kary śmierci. Morderstwo i zdrada stanu mają być w myśl tego wniosku karane dożywotniemi robotami przymusowemi.

—o—

HINDENBURG — WYGŁOSI ORĘDZIE — W HOTELU.

Berlin, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Hindenburg nie opuści Hanoweru, lecz będzie się stale komunikował z blokiem prawicowym. W niedzielę odbędzie się w jednym z hoteli hanowerskich przyjęcie. **Hindenburg wygłosi wielką mowę, w której wygłosi swój program.**

Anglja zniesie okupację Mezopotamji?

Londyn, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Minister żeglugi powietrznej po powrocie z Mezopotamji stwierdził, iż okupacja tego kraju kosztowała Anglję w r. 1924 przeszło 4 miljn. funtów. Minister uważa, że możliwem jest zniesienie okupacji Mezopotamji pod warunkiem jednak, że M. przystąpi do Ligi Narodów, co może nastąpić w najbliższym czasie. Ewakuacja Mezopotamji będzie ukończona w. 4 lata po zawarciu pokoju z Turcją, t. j. w roku 1928.

—o—

Podpisanie nominacji gabinetu Painlevé'go.

Skład nowego rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17 kwietnia. (Z) Z Paryża donoszą: Prezydent Doumergue podpisał nominację nowych ministrów o godz. 1 30 nad ranem. Dzisiejszy dziennik urzędowy francuski ogłasza listę gabinetu

Pod względem przynależności partyjnej jest w gabinecie 4 członków lewicy demokratycznej, 2 przedstawicieli unji unji republikańskiej, 5 radykałów socjalistycznych, 3 socjalistów republikańskich, 3 radykałów lewicy, i 1 bezpartyjny.

Wskutek dokonania nominacji w nocy prasa poranna paryska nie zawiera jeszcze oceny gabinetu.

Warszawa. 17 kwietnia. Gabinet został definitywnie ukonstytuowany w następującym składzie: prezydjum gabinetu i wojny Painlevé, sprawy zagraniczne Briand, skarb Caillaux, sprawiedliwość Steeg, oświata de Monzie, sprawy wewnętrzne Schrameck, handel Chaumet, kolonje Esse, marynarka handlowa Danielou, marynarka Borel, rolnictwo Jean Durand, roboty publiczne Laval, praca Durafour, min. emerytur Anteryou.

Budowa ważnych kanałów w Polsce.

Kraków-Zagłębie, oraz Warszawa-Pińsk-Dniepr.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. (Z) Rząd polski przystąpił do rozpatrywania **projektu budowy nowych kanałów.** Jak wiadomo, jeszcze przed wojną istniał projekt budowy kanału Wisła-Odra-Dunaj. Budowę tę rozpoczęto też stotnie w ostatnich czasach przed wybuchem wojny. W r. 1918 i 1919 kontynuował rząd roboty związane z budową tego kanału w okolicach Krakowa, ze względu jednak na zmienione warunki polityczne poddano gruntownej rewizji dawny projekt i zmieniono pierwotnie projektowany w ten sposób, że **kanał będzie prowadził z Krakowa do Zagłębia węglowego.** — Odpowiednie studja zostały doprowadzone do końca w tych dniach. Obecnie opracowywany jest projekt kanału, mającego połączyć Zagłębie Dąbrowskie z Dolną Wisłą i odnogami do Warszawy i Poznania, przez co **osiągnie się połączenie Warty z Notecią.** Prowadzi się również studja nad **przeprowadzeniem kanału, któryby połączył Warszawę przez Brześć Litewski i Pińsk z Dnieprem.** Ostatnio rozpoczęto generalne studja nad **projektem budowy kanału, który ma połączyć Państwo Polskie z Rumunją.**

Otwarcie Walnego Zjazdu

Związku Harcerstwa Polskiego.

Uroczyste nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej. — Inauguracja Zjazdu w auli Uniwersytetu J. K. — Zagajenie i wybór prezydjum. — Mowy powitalne i telegramy gratulacyjne — Rozpoczęcie prac Zjazdu

Lwów, 17. kwietnia.

(jn.) Wśród licznych zjazdów, jakie Lwów w ciągu lat ostatnich gościł u siebie, zaiste jednym z najmilszych, najbardziej z sercem witanych, jest Zjazd, który w dniu dzisiejszym święcił swoje otwarcie:

V-ty Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego.

Zjazd Związku tej młodzi, która jest dla społeczeństwa naszego nadzieją i wiarą lepszej przyszłości, odrodzenia moralnej i fizycznej siły narodu.

Zjazd, w którym biorą udział przedstawiciele Harcerstwa ze wszystkich stron Polski, Wilna, Poznania, Warszawy i Krakowa, rozpoczął się od uroczystego nabożeństwa w Bazylice archikatedralnej, które przy udziale uczestników Zjazdu, przedstawicieli władz miejscowych i organizacji, odprawił wiceprzewodniczący Oddz. Lwowskiego Z. H. P. ks. dr. **Gerard Szmyd.**

Po nabożeństwie drużyny harcerskie i delegaci Związków udali się do gmachu Uniwersytetu, gdzie o godz. 10.30 nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu. Między obecnymi przedstawicielami władz i organizacji społecznych wymienić należy wojewodę Garapicha, komendanta O. K. VI. gen. **Malczewskiego** i kom. miasta gen. **Thulliego,** oraz licznych przedstawicieli wyższej wojskowości, wicepr. dr. **Stahla,** rektorów **Sieradzkiego, Watorka** i **Niemczyckiego,** oraz licznych członków senatu wyższych uczelni, kuratora **Sobińskiego,** prez. dr. **Hamerskiego,** ks. **Lubomirską,** prof. **Kucharskiego** i in.

Zebranie zagaił naczelnik Rady nadzorczej Związku prof. dr. Tadeusz **Strumiłło** skreśleniem w krótkich słowach dziejów powstania harcerstwa polskiego, które przed laty 14 zorganizowało pierwsze swoje kadry we Lwowie. Mowca z gorącem powitaniem zwrócił się do tego naszego grodu, w którym **harcerz zamienił się w bojownika o wolność i nierozdzielność ziem Rzeczypospolitej.**

Po skreśleniu celów Zjazdu, który ma za zadanie wytyczyć drogi dalszego działania harcerstwu polskiemu dr. Strumiłło zaprosił przewodniczącego Oddz. lwowsk. Z. H. P. dra **Wiktora Hamerskiego** do przewodnictwa Zjazdu, co obecni przyjęli żywymi oklaskami.

Dr. **Hamerski**, dziękując za wybór, powołał do prezydjum kuratora **Chrzanowskiego** z Poznania, druhnę **Boberską** z Torunia, dra **Sedlaczka** z Warszawy i prof. **Kucharskiego** ze Lwowa. Następnie p. przewodniczący powitał Zjazd oraz obecnych przedstawicieli władz i organizacyj, a nadto wyraził podziękowanie rektorowi Sieradzkiemu, jako gospodarzowi gmachu Uniwersytetu za udzielenie obradom Zjazdu miejsca w jego murach. Przewodniczący zakończył swą mowę okrzykiem **na cześć protektora Harcerstwa polsk. Prezydenta Wojciechowskiego, który to okrzyk obecni, powstawszy z miejsc, trzykrotnie gromko powtórzyli.**

Następnie imieniem rządu powitał Zjazd **wojewoda Garapich.** Mowca zaznaczył, że państwo polskie pokłada wielkie nadzieje w młodzieży, wychowanej w ideałach harcerskich. zakończył swe przemówienie życzeniem, aby obrady Zjazdu były owocne i przyczyniły się do rozwoju Związku H. P.

Gen. **Malczewski** powitał Zjazd imieniem wojskowości, wskazując na ścisły związek jaki panuje między wojskiem a drużynami harcerskiemi, które mają stworzyć pogotowie całego społeczeństwa do obrony państwa. Gen. Malczewski zaprosił nakoniec Harcerstwo do licznego obesłania tegorocznego obozu letniego w Worochcie.

Imieniem miasta witał Zjazd wiceprez. dr. **Stahl**, imieniem Uniwersytetu i Wyższych uczelni t. j. Politechniki i Akademji Weterynarji, wyraził powitanie rekt. dr. **Sieradzki**, im. Ministerstwa W. R. i O. P. oraz lwowskiego kuratorjum szkolnego **kurator Sobiński,** który wskazał na ścisłą łączność wychowania harcerskiego z wychowaniem szkolnem.

Następnie przewodniczący odczytał **list powitalny ks. arcybiskupa Twardowskiego,** który z powodu nieobecności we Lwowie, nie mógł wziąć osobistego udziału w otwarciu Zjazdu.

Nakoniec powitali Zjazd p. **Nuzikowska** im. T. S. L., oraz chrześc. organizacji kobiecych, zaś akad. **Piszczkowski** im. młodzieży uniw. i Czytelni akad.

Inaugurację zakończono odczytaniem telegramów, nadesłanych przez Związki harcerskie, oraz osobistości, które nie mogły przybyć na Zjazd, poczem rozpoczęły się obrady Zjazdu.

Sprawy emerytalne.

AKCJA ZWIĄZKÓW EMERYTALNYCH CELEM POLEPSZENIA DOLI EMERYTÓW.

Co uzyskała delegacja Centralnego Związku emerytów kolejowych u rządu w Warszawie? — Uznanie mocy obowiązującej orzeczenia Najwyższego Trybunału administr.

Lwów, 18 kwietnia.

Sprawa emerytów oraz wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych wchodzi obecnie **w stadjum rozstrzygające.** Ze względu na to w ostatniem czasie towarzystwa emeryckie rozwijała żywą działalność na terenie warszawskim, aby usposobić czynniki rządowe i sejmowe korzystnie dla tej sprawy i przedstawić im w należytem świetle postulaty emeryckie i ich uzasadnienie prawne.

Szczególniej żywą akcję rozwiła w tym kierunku Centralny Związek emerytów i rencistów oraz wdów i sierót po pracownikach kol. Małopolskich we Lwowie. Związek ten w połączeniu z innymi pokrewnymi związkami w Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie wysyła szereg delegacji do Warszawy celem poruszenia spraw najbardziej aktualnych i jakkolwiek jeszcze ostatecznie sprawa emerytalna nie została załatwiona, jednakowoż dzięki interwencji osobistej udało się tym związkom **uzyskać poważne polepszenie doli emerytów i wprowadzić sprawę na właściwe tory.**

Jednym z takich poważnych sukcesów, które uzyskała delegacja Związków, złożona z prezesów: Związku lwowskiego **inż. Neuhofa i Manowskiego, inż.** z Krakowa, **Korouowicza, Kotlińskiego** z Przemyśla i **Wiśniewskiego** ze Stanisławowa jest wyjaśnienie stosunku czynników rządowych do orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego **odnośnie do niekorzystnego przerachowania emerytur na podstawie ust. emer. z r. 1923.**

Idąc w kolejnem następstwie prac delegacji na gruncie warszawskim wspomnimy przedewszystkiem, że pierwszego dnia pobytu delegaci odbyli **konferencje z Sejmową Podkomisją komunikacyjną, złożoną z posłów Zagajewskiego, Kurylowicza, dra Sommersteina i Ostrowskiego**, której zadaniem jest ustalenie praw emerytów i rencistów kolejowych do funduszów emeryckich, obiecych przez Państwo Polskie po b. zaborcach.

Na skutek inicjatywy delegacji Podkomisja odbyła specjalne posiedzenie na którem uchwalono **rozszerzyć swój zakres działania na wszystkie sprawy emerytalne i rentowe**, nadto upoważniono przewodniczącego Podkomisji posła Zagajewskiego do zainterpelowania w Sejmie p. ministra kolei żelaznych w sprawie krzywd emerytów i rencistów.

Delegaci odbyli następnie cały szereg konferencji z posłami różnych grup sejmowych, a to. z bryg. **Maczyńskim, Rymarem, Manowskim, dr. Marklem i dr. Schreiberem** celem uzyskania ich poparcia w Sejmie dla spraw emeryckich.

Następnego dnia udała się delegacja do dyrektora Wydziału emerytalnego w Min. Skarbu p. **Czechowicza.** Na długiej konferencji poruszono sprawy emerytalne i rentowe. W sprawie wyrównania **niekorzystnego przerachowania emerytur** z powodu niewłaściwej interpretacji przepisów ustawy emer. z r. 1923 **powołano się na orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego wydane dnia 24. grudnia 1924** w sprawie emeryta p. Olmońskiego, które **rozstrzyga, że prawa przyznane na zasadach ustawy z r. 1921 nie mogą być odebrane emerytom przy zastosowaniu ust. z r. 1923. Dyr. Czechowicz przychylił się do opinji delegacji** i uznał, że odnośne orzeczenie winno być dla Centralnych Władz decydujące, przyczem przyrzekł, że różnice wypłat powstałe wskutek niekorzystnego przerachowania zostaną wyrównane. Nadto podwyższył wypłaty rent kolejarzom.

Na mniej życzliwe przyjęcie natrafili delegaci u dyrektora Wydziału emerytalnego w Min. kolei p. Bogdanowicza, który stojąc na stanowisku oszczędnościowem nie chciał uznać, aby orzeczenie odnośne Najw. Trybunału miało ogólną moc obowiązującą i aby na tej podstawie mogło nastąpić polepszenie doli emerytów.

Tego rodzaju lekceważenie orzeczeń instytucji, ustanowionej jako najwyższa judykatura w tych sprawach, skłonło **delegacje do udania się wprost do p. Ministra kolei żelaznych.** Dzięki interwencji pos. Kurylowicza **przyjął p. Minister** delegatów i na przeszło godzinnej audjencji, do której wezwał również p. dyr. Bogdanowicza, **załatwił pomyślnie postulaty delegacji** i spowodował p. Bogdanowicza do bezwłocznego wyjazdu do Krakowa celem wydania odpowiednich dyrektyw dla przerachowania emerytur.

P. Minister w swojem życzliwem traktowaniu sprawy emerytów oświadczył nakoniec, że życzy sobie utrzymywać ścisły kontakt ze Związkami emeryckimi, które mają już swoją ustaloną tradycję i mogą rząd należycie informować o potrzebach emerytów.

Apel ludności rosyjskiej w Bessarabji do króla.

Wywarł on w rządow. kołach rumuńskich olbrzymie wrażenie. — Wpłynie na zmianę systemu. — Celem: usunięcie bolszewizmowi gruntu z pod nóg.

(Telegram wł. „Gazety Por.")

Bukareszt, 17 kwietnia.

Petycja o niezmiernie charakterystycznej treści wpłynęła w ostatnich dniach do osobistej kancelarji króla rumuńsk. Pokryta przeszło 300 tysiącami podpisów ludności rosyjskiej, zamieszkałej na terenie Bessarabji, zwraca ona uwagę króla na nieodzowną konieczność chwili — **„odrodzenia prawdy, praworządności i sprawiedliwości, jako naczelnych podstaw w ustroju rumuńskim na obszarze nowo-przyłączonej prowincji".** Ludność domaga się w szczególności: **zaniechania gwałtów i polityki ucisku ze strony prefektów, wydania nadzwyczajnych zarządzeń celem zwalczania strasznej plagi rumuńskiej władzy — horendalnego łapownictwa, samowoli i gwałtów, wznowienia wolności zgromadzeń i prasy, zniesienia systemu dowolnych rekwizycji i t. d.** Petycja wywarła w rumuńskich kołach rządowych głębokie wrażenie, zwłaszcza, że — jak stwierdzono wszystkie postulaty w niej zawarte, są wyrazem i życzeniami ludności, obcej jakimkolwiek tendencjom antyrumuńskim, spowodowane zaś zostały dążeniem do pozbawienia agitacji bolszewickiej na terenie Bessarabji gruntu wśród ludności tubylczej. Jak utrzymują, petycja stanie się podstawą rewizji dotychczasowego systemu rządzenia Bessarabją.

Małopolscy członkowie Państw. Rady kolej.

Lwów, 18. kwietnia.

Na bieżącą kadencję wchodzą do Państwowej Rady Kolej. jako przedstawiciele miast: Dr Karol Krzetuski, zast. Burtan Stanisław, Kraków; Neumann Józef, zast. prof. inż. Hauswald, Lwów. Przedstawiciel pow. ciała samorządowego: Dr. Skrzyński Stefan, zast. inż. Kędzior Andrzej. Woj. krakowskie: Przedstawiciele organizacji gospodarczo-społecznych: Epstein Tadeusz, zast. Gross Franciszek.. Izba handl.-przemysł. Bielsk i Kraków: Tenner Ludwik, zast. Kuttin Benjamin. Izba handl.-przemysł. Lwów i Brody. przedstawiciel dyrekcyjnej Rady kolejowej: Chowaniec Wacław, zast. dr. Drzewicki Józef, D. R. K. Stanisławów. Członek mianowany przez Min. kol.: dr. Kolischer Henryk.

W sprawie obliczania czynszów dzierżawnych w zbożu.

Lwów, 18. kwietnia.

(V) W okresie dewaluacji marki polskiej przy wydzierżawianiu gruntów i nieruchomości stosowano **w celu zabezpieczenia się przed stratą miernik zbożowy w pszenicy lub życie.** W umowach ówczesnych określano należność czynszową w korcach zboża według cen giełdowych. Obecnie wobec niewspółmiernie wysokiej ceny zboża skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju oraz wobec ustalenia waluty, **Ministerstwo rolnictwa zarządziło, by dla kontraktów już istniejących przeliczać odnośne ilości żyta na pieniądze w złotych w stosunku 20 zł. za centnar metryczny żyta, nowe zaś kontrakty zawierać wyłącznie w złotych.**

—o—

Polska wystawa graficzna w Kolonji.

Zrobiła wielkie wrażenie. — Prasa miejscowa wyraża się z zachwytem

Kolonja, w kwietniu.

(v) Polska wystawa graficzna, przewieziona niedawno z Lipska do Kolonji nad Renem, **spotkała się z wielkiem zainteresowaniem sfer kulturalnych Kolonji.** Oprócz przedstawicieli konsularnych polskich i innych państw w otwarciu wzięły udział władze komunalne i rządowe Kolonji. **Wystawę przygotowano i rozmieszczono bardzo starannie.**

Drzeworyty Skoczylasa, bożkowie słowiańscy Zofji Stryjeńskiej, widoki wsi tatrzańskiej Różankowskiego, sceny huculskie Wąsowicza, litografie Wyczółkowskiego, kapitalne rysunki Siedleckiego, Mróżewskiego „Pożar", cykl drzeworytów religijnych: Hulewicza, Lama, Krasnodębskiego, miedzioryty Tyrowicza, architektoniczne motywy Korzeniowskiej, Stankiewiczówny, Pankiewicza, drzeworyty Bartłomiejczyka, barwne drzeworyty z teki Łazarskiego, oraz graficzne ozdoby książek polskich: Stryjeńskiej, Grusa, Falkiewicza wszystko **zrobiło niezwykłe wrażenie.** Niemiecka prasa miejscowa z małym wyjątkiem **wyraża się z wysokiem uznaniem o sztuce polskiej.** Szczególnie **podobały się prace Skoczylasa,** którego jeden z dzienników przyrównywuje do Dürera.

Z dnia.

RYCERZ XX. WIEKU.

Lwów, 18. kwietnia.

Harcerze przybyli do naszego grodu....

Czyż wobec tego radosnego zdarzenia — na widok tych dziarskich drużyn, możnaby mówić i myśleć o czemkolwiek innem?....

Serce i myśl wyrywa się ku tej młodzi, w której znajduje swoje urzeczywistnienie najpiękniejsza idea zdrowia moralnego i fizycznego, które na swoim sztandarze wypisała gromkie słowo „Czuwaj!"

Czuwaj nad niepokalanym ideałem prawości i cnoty, w duszy swej własnej, czuwaj nad krzepieniem swego ciała — czuwał nad bezpieczeństwem Twojej Ojczyzny. Czuwaj u granic Polskiej Macierzy, by nie napadł jej wróg zdradliwy i czuwaj na każdej piędzi tej ziemi, by snać nie rozrosły się na niej złe chwasty, zamiast pożytecznego ziarna...

Serce rośnie i duma wzbiera, na myśl, że tu u nas, w tym naszym bohaterskim grodzie była kolebka tego ruchu, pierwsze gniazdo tego orlego wzlotu młodzieży polskiej, że z naszego skromnego zastępu harcerskiego rozrosły się te wszystkie Związki i drużyny, które dziś obejmują w karne kadry młodzież wszystkich ziem polskich.

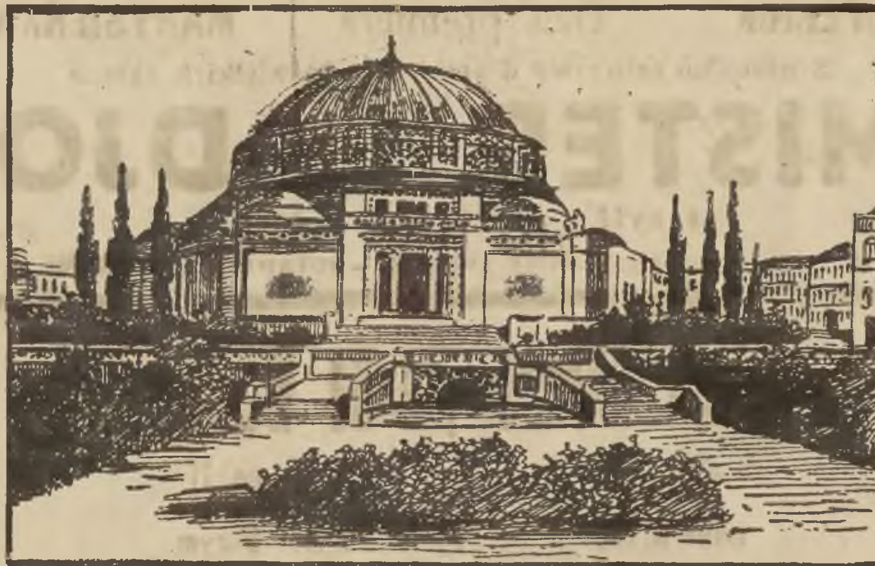
I uświadomić sobie warto, w czem leży wartość najistotniejsza i żywotność idei harcerskiej?

Harcerz uosabia w sobie wszystkie pragnienia i tęsknoty wieku młodzieńczego — daje zdrowe ujście żądzy wrażeń, potrzebie ekspansji swych sił, daje pole do działania młodej wyobraźni, zbliża młodzież do wiecznie żywej, wiecznie młodej i zdrowej przyrody, odciąga ją od chorobliwej, zatrutej emanacji miasta, oświeca ją promiennym blaskiem szlachetnych ideałów, wznosi wzrok wzwyż, wiążąc równocześnie serce ściśle z ziemią ojczystą...

I śmiało rzec można, że nasza epoka zaciemniona tylu czarnemi plamami, zszarpana brudem i egoizmem... jednak nie może być zupełnie potępiona, kiedy umiała wydać z siebie harcerza — tego rycerza — krzyżowca lepszej przyszłości...

I dziś, gdy Zjazd harcerstwa odbywa się w naszem mieście, jednym okrzykiem ich witamy: oby Wasze kadry objęły wszystką młódź ziem polskich!

J. P.



PROJEKT UNIWERSYTETU W JEROZOLIMIE,

którego otwarcie w gmachu prowizorycznym odbyło się niedawno w sposób uroczysty przy udziale lorda Balfoura i reprezentantów świata naukowego wszystkich państw.

O bezpośrednią komunikację z Węgrami w ruchu osobowym i bagażowym.

Konferencja międzypaństwowa we Lwowie.

Lwów, 18 kwietnia.

Dnia 22 b. m. rozpocznie się we Lwowie konferencja międzypaństwowa w sprawie ostatecznego ustalenia zasad i wprowadzenia w życie taryfy dla bezpośredniej komunikacji między Polską a Węgrami przez Czechosłowację względnie Austrję. W konferencji uczestniczyć będą reprezentanci kolei państwowych węgierskich, czechosłowackich i austrjackich oraz delegaci Ministerstwa kolei w Warszawie. Obrady potrwają kilka dni.

Proszę o głos!

PODWYŻSZENIE OPŁAT PASZPORTOWYCH A PRACOWNICY PAŃSTWOWI.

Lwów, 18. kwietnia.

Podwyższenie opłat paszportowych, które zupełnie z nienacka weszło w życie z dniem 1. kwietnia br., stanowi niemiły podarek świąteczny dla niezamożnej części ludności, szczególniej dla pracującej inteligencji. Jako urzędnik państwowy, postanowiłem po całorocznej wyczerpującej pracy odbyć wywczasy już obecnie w okresie świąt wielkanocnych i przy tej sposobności przy uwzględnieniu moich skromnych funduszów udać się na południe. Byłoby to dla mnie zarówno wypoczynkiem, jak i sposobnością do nabytku duchowego i kulturalnego.

Tymczasem zaskoczyła mnie wspomniana podwyżka, która moje piękne a dla Skarbu Państwa z pewnością nieszkodliwe plany niweczy.

Jako urzędnik nie mam czasu wolnego do czynienia dalekoidących zabiegów celem uzyskania paszportu ulgowego. Musiałbym na to poświęcić czas, przeznaczony do zajęć służbowych, a czyż wówczas szkoda dla Skarbu nie byłaby efektywną?

W położeniu mojem znajduje się obecnie pewnie niejeden pracownik państwowy przy zbliżających się wywczasach letnich. Telegramy doniosły, że Biuro badania cen w Warszawie wyraziło już swą opinję o nowem zarządzeniu, które należało chyba wydać w zimie przed wyjazdem bogaczy na Rivierę, a nie teraz, gdy ono godzi głównie w sfery niezamożnych pracowników umysłowych.

Obecnie winny organizacje urzędnicze zabrać głos w tej sprawie i dążyć do tego, by pracownikom państwowym udzielane były paszporty ulgowe bez czynienia specjalnych zabiegów.

Urzędnik.

Daj grosz na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Feljeton „Gaz. Por." z d. 19. 4 1925.

ANDRE COUVREUX. 21

Inwazja Makrobów.

Opuścił się z nadzwyczajną wprawą i począł unosić się ledwo o jakich 10 metrów nad nami. Ogromnie podniecony zawołał do nas z góry:

— Śledziłem wszystkie fazy walki artyleryjskiej i przekonałem się o negatywnem w tym wypadku działaniu melinitu. Na mnie więc kolej. Chciałbym zastosować frakasyt Serviat'a, lecz niemam — niestety — drugiego pomocnika. Czy nie zdecydowałby się pan na tę napowietrzną próbę, panie Gérard?... W imieniu dobra ogólnego — proszę!

Niezapomniana dla mnie chwila wahania... Jakże tu opuścić Zuzannę w tych warunkach... Jednak spojrzenie mojej narzeczonej już kumnie szło, wskazując mi najpierwszy mój obowiązek.

— Jedź, Janku, jedź! Winien-eś to Ojczyźnie. My czekać będziemy tutaj, nie ruszymy się z miejsca — a moja myśl nie odstąpi cię ani na chwilę.

Nie wolno było — w istocie — wahać się dłużej. Był to pierwszy mój wzlot i gdybym go w innych spróbował okolicznościach, byłbym zapewne silnych zaznał emocji. Nie pora jednak było zastanawiać się nad swemi wrażeniami. Znalazłszy się tedy w łódce obok komendanta, z całą uwagą słuchałem jego instrukcji. Plan pana Junisseau polegał na unieszkodliwieniu makrobów przez oślepienie ich. Oświadczył, że obserwując je z wysokości swego aparatu, zauważył w górnej części opancerzającej je skorupy umieszczony nieco wstecz za owym olbrzymim wyrostkiem rodzaj okrągłej plamy, otoczonej dwiema spółśrodkowemi obwódkami. Zdaniem jego była to — niczem oko Cyklopie — siedziba wzrokowego narządu potworów. Podczas, gdy on wraz z pomocnikiem będą starali się utrzymać aeroplan w odpowiednim kierunku pionowym, moją będzie rzeczą ściśle w ten upatrzony punkt mierząc, rzucać bomby frakassytowe. Manewr ten ponawiać mieliśmy wobec każdej jednostki z osobna, na pociskach nam bowiem nie zbywało wcale. Spojrzawszy pod nogi, stwierdziłem, że cały balast samolotu stanowiły owe bomby frakassytowe: nie zadrżało jednak we mnie serce obawą, że jeden nieopatrzny ruch, tragiczny dla nas wybuch sprowadzić może — przepełniał je zapał i wołał do zbawczego czynu. Tą myślą niesieni, wzbiliśmy się w przestwór błękitów.

Po pierwszych minutach mdłości spowodowanych wstępnem rozkołysaniem się samolotu, wróciłem do normalnego stanu: serce funkcjonowało znowu nienagannie. Choć nieświadomy spraw awiatyki, zdawałem sobie sprawę, że z wiatrem pomyślnym lecimy. Pochłonięty cały oczekiwaniem chwili spełnienia misji na siebie przyjętej, śledziłem każde poruszenie obu mych towarzyszy, zajętych u steru. Komendant bacznie wpatrzony w bussolę wydawał lapidarne a gromkie rozkazy, które pomocnik jego z zimną krwią, precyzyjnie a momentalnie wykonywał. Uniósłszy się zrazu wysoko w górę, poczęliśmy opuszczać się naraz z piorunującą, zawrotną chyżością — a jednak miałem wrażenie, że w miejscu stoimy, jak gdyby nasz aparat uwieszony był gdzieś w przestrzeni na olbrzymiej linie. Lecz motor począł naraz pracować mniej intenzywnie — warkot przycichał — i zrozumiałem, że teraz dopiero stanęliśmy nieruchomo... Wyjrzałem w próżnię pod nami.

— Rueil — objaśniał komendant.

Jakże maluchnym wydawał mi się świat w tej chwili, jak niczem te szare plamy przed kwadransem tak straszne, potworne i groźne!...

(C. d. n)

Sprawy urzędnicze.

Zniesienie etatu urzędników kanc.

i oczekiwane zmiany w policji lwowskiej.

Przemianowanie urzędników na stopnie służby mundurowej. — Przeniesienie nadkomisarzy i komisarzy ze Lwowa na kresy.

Lwów, 18 kwietnia.

(t) Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie w porozumieniu z Prezydjum Rady Ministrów postanowiła znieść etaty urzędników kancelaryjnych w biurach policji. Dotychczasowi urzędnicy (mężczyźni) otrzymają przemianowania na odpowiednie stopnie służby mundurowej.

Dodatnią stroną tego zarządzenia będzie podniesienie dyscypliny wewnętrznej korpusu. Urzędnicy kancelaryjni jako osoby cywilne nie podlegali dotychczas przepisom obowiązującym w korpusie policji.

Co się tyczy kobiet-urzędniczek, to pozostaną one w biurach policyjnych jako siły kontraktowe i i w ograniczonej ilości.

Według otrzymanych przez nas wiadomości Główna Komenda postanowiła przenieść w najbliższym czasie z Okręgu lwowskiego większą ilość nadkomisarzy i komisarzy policji na kresy. Niewątpliwie tyczyć się to będzie najlepszego i najzdolniejszego elementu, ponieważ Główna Komenda takimi tylko ludźmi zamierza obsadzić ważne dla państwowości polskiej stanowiska na wschodnich kresach w związku z przeprowadzanemi tam reformami administracyjnemi.

—o—

MNOŻNA URZĘDNICZA BEZ ZMIANY.
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia. (Z) Urząd statystyczny dokonał obliczenia zmian kosztów utrzymania w okresie od 15. marca do 15 kwietnia celem ustalenia mnożnej dla uposażeń urzędniczych. Mnożna prawdopodobnie nie ulegnie zmianie wobec nieznacznego spadku drożyzny.

Świątynia chrześcijańska we Lwowie

do sprzedania z wolnej ręki!

Oburzające frymarczenie Domem bożym.

Właściciele żądają 125 tysięcy dolarów. — Metropolita Szeptycki daje 100 tysięcy dolarów. — Targi trwają. — Stanowisko rządu polskiego nieznane.

Lwów, 18. kwietnia.

(y) Od kilku dni toczą się pertraktacje o kupno cerkwi prawosławnej, znajdującej się we Lwowie przy ul. Franciszkańskiej. **Stroną sprzedającą jest metropolita prawosławny w Czerniowcach, jako zawiadowca bukowińskiego funduszu cerkiewnego. O kupno zabiega najenergiczniej metropolita grecko-katolicki, ks. Andrzej Szeptycki.** Ratować placówkę chcieliby nieliczni lwowscy emigranci rosyjscy, którzy jednakowoż nie mają funduszów i zwrócili się **o pomoc finansową do metropolity cerkwi prawosławnej w Polsce, Djonizego,** który pomoc tę podobno przyobiecał. Wątpliwe jest jednak, czy zdoła on złożyć **olbrzymią cenę kupna, żądaną przez metropolitę czerniowieckiego.** Wynosi ona ni mniej ni więcej tylko **125 tysięcy dolarów!**

Fakt puszczenia na bęben świątyni chrześcijańskiej wywołać musi ponad wszelką wątpliwość specyficzną sensację wśród ludzi wierzących, choćby innych obrządków. Interesującą jest wobec tego geneza tego faktu.

Cerkiew prawosławna we Lwowie **zbudowana została przez Bukowiński prawosławny fundusz religijny w r. 1898 i pozostawała** w zawiadywaniu prawosławnego metropolity czerniowieckiego. Probostwo otrzymywało przed wojną pewną dotację od b. rządu rosyjskiego. W czasie okupacji Lwowa przez Rosjan cerkiew została zaopatrzona w oświetlenie elektryczne, została upiększona i była świątynią garnizonową. Po rozpadnięciu się Austrii i przyłączeniu Bukowiny do Rumunji cerkiew **oderwaną została od swojej macierzy. Przez czas jakiś była zamkniętą.** Następnie na skutek starań tutejszych emigrantów rosyjskich odbywały się w niej od czasu do czasu nabożeństwa które odprawiał przesyłany specjalnie do Lwowa **jeden z popów prawosławnych z Poczajowskiej Ławry.** Stan ten, trwający do dzisiaj, spowodował metropolitę czerniowieckiego do powzięcia postanowienia likwidacji uciążliwego stanu posiadania we Lwowie.

W tym celu wysłany został przed 2 tygodniami **z Czerniowiec do Lwowa delegat metropolity, który w asystencji rzeczoznawców otaksował (!) wartość cerkwi na 125 tysięcy dolarów** i taka cena została wywołana „chęć kupna mającym“... Przedmiotem handlu jest oprócz pięknej w czystym stylu bizantyńskim cerkiewki **parcela dookoła niej i piątrowy dom mieszkalny.**

Jak wyżej zaznaczyliśmy, najusilniej kręci się około interesu **metropolita ks. Andrzej Szeptycki i podobno daje już 100 tysięcy dolarów.** Przedstawiciel jego był kilkakrotnie na miejscu i szczegółowo oglądał w towarzystwie fachowców gmach cerkwi, urządzenie jej wewnętrzne, dalej ogród dookoła cerkwi i budynek mieszkalny przy cerkwi. Delegat metropolity czerniowieckiego rzekomo zapewnia, że wolałby ze względów ideowych (?!) sprzedać cerkiew w ręce prawosławne, choćby nieco taniej. Zdaje się być jednak rzeczą przesądzoną, że chęci jego urzeczywistnione nie zostaną.

W całej tej sensacyjnej sprawie **tajemnicą pozostaje stanowisko rządu polskiego,** który zdaje się w pierwszym rzędzie powinien wypowiedzieć swoje słowo. Podobno nowy minister oświaty i wyznań religijnych, **Stanisław Grabski,** w **czasie swojego niedawnego pobytu we Lwowie sprawą tą się zajmował.**

Opinja publiczna również musi zabrać w tej sprawie głos i wyrazić w pierwszym rzędzie nadzieję, że rząd dopilnuje, **by interesy państwa polskiego i społeczeństwa nie poniosły szkody.** Fakt, iż rząd rosyjski w czasie inwazji poczynił w cerkwi duże inwestycje swoim kosztem, nie powinien w toczących się pertraktacjach pozostać bez znaczenia, uprawniając rząd polski do kwestjonowania wyłączności posiadania cerkwi przez bukowiński fundusz prawosławny.

— — — — — —

W tej chwili w cerkwi odbywają się przedwielkanocne nabożeństwa, które odprawia przybyły z Poczajowa ojciec Pankracy. Sprawozdawca nasz rozmawiał z nim i informował się o stanie sprawy. Ze słów ojca Pankracego przebijał się głęboki żal do metropolity prawosławnego w Czerniowcach z powodu dopuszczenia do zaistnienia tego naprawdę gorszącego targu Domem Bożym. Wśród kolonji rosyjskiej we Lwowie panuje również oburzenie i rozgoryczenie.

Raz jeszcze wyrażamy nadzieję, że powołane władze polskie wkroczą w całą tą niesłychanie przykrą sprawę i nie dopuszczą do gorszącego handlu świątynią. Nie powinniśmy ani na chwilę zapominać, że państwo polskie pośród swoich obywateli liczy poważną ilość prawosławnych i że nie może dopuścić do incydentu, który musiałby głęboko urazić ich uczucia religijne.

—o—

Zegar przyszłości.

Model jego już funkcjonuje w Londynie.

Londyn, w kwietniu.

W londyńskim Instytucie fizycznym ustawiono nowy chronometr, w którym podział czasu opiera się na zupełnie innym od dzisiejszego systemie. Jestto zegar dziesiątkowy. Dobę dzieli on nie na 24 godzin, jeno na 100 jednostek czasu, określonych znakiem Ce. To Ce równa się mniejwięcej kwadransowi, gdyż 24 godzin składa się z 96 kwadransów. Jedno Ce dzieli się na 10 deci-Ce i sto centi-Ce. Najmniejszy z takich wedle nowego sposobu liczenia czasu przedstawia jedno milli-Ce, równe mniej więcej sekundzie, a stanowiące równo jedną stutysięczną część doby.

Angielscy i francuscy astronomowie już oddawna usiłowali przystosować liczenie czasu do systemu dziesiątkowego. Francuska rewolucja wprowadziła była nawet w życie zegar decymalny, jednakowoż po niedługim czasie, skutkiem oporu władz przeciw innowacji, powrócono do dawnego zegara. Propozycja obserwatorjum w Greenwich, poparta przez obserwatorjum paryskie, by wprowadzono dzień 10-godzinny, została odrzucona przez międzynarodową konferencję.

Nowy chronometr jest może zapowiedzią przeprowadzenia w końcu racjonalnej zmiany w sposobie obliczania czasu.

—o—

Najnowsze wybryki mody.

Paryż, w kwietniu.

(+) Paryskie modnisie zachwycone są znów głupstewkiem, które weszło w modę na pewien czas, dopóki nie zastąpi go — inne głupstwo. Najnowszy „krzyk mody“ każe nosić przy podwiązce maleńką żarówkę elektryczną wraz z baterją. Niewiastka wracając wieczorem do domu, ugiąwszy nieco sukni świeci sobie po schodach, a nb. jeśli ma towarzysza, pozwala mu w ten sposób oglądać się w interesującem oświetleniu. Nowość ta przyniosła pomysłowemu wynalazcy majątek, gdyż lampki-podwiązki zostały momentalnie rozchwytane.

Z Nowego Jorku donoszą, że inne znów głupstewko mody spowodowało parę śmiertelnych wypadków. Mianowicie wśród uczenic zaszło kilka wypadków choroby z powodu zakażenia karminem do ust. Jedna z nieszczęsnych ofiar mody przypłaciła nawet czerwień swych warg śmiercią.

—o—

ROZSTRZELANIE DWU POSŁÓW-KOMUNISTÓW.

Rewel, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Członkowie Zgromadzenia narodowego Welt i Julhakaut, którzy brali udział w powstaniu komunistycznem, zostali rozstrzelani.

—o—

Z żałobnej karty.

Ś. p. Jan Reszke.

Lwów, 18 kwietnia.

W pierwszych dniach b. m. zamieściliśmy żałobną wieść z Nizzy o zgonie jednego z najznakomitszych artystów polskich, Jana Reszkego, słynnego śpiewaka i pedagoga, którego rozgłos wyprzedził sławę wszystkich niezawodnie genialnych na polu sztuki wokalnej pracowników, cieszących się ostatnimi czasy w muzycznych środowiskach Europy uniwersalnem uznaniem.

Polską sztukę wokalną godnie reprezentowały w drugiej połowie XIX. wieku na wiska kilku fenomenalnych śpiewaków — że tylko wspomnę o Mieczysławie Kamińskim, pierwszym wykonawcy Tannhäusera w Wiedniu i o „Królu tenorów“, Władysławie Mierzwińskim, olśniewającym cały świat muzykalny fascynującą potęgą i pięknością swego głosu — budzących entuzjazm ogólny na scenach i estradach pierwszorzędnych centrów muzycznych. Pierwsze jednak niewątpliwie miejsce w rzędzie tych świetnych w historji sztuki wokalnej postaci zajął na przełomie wieków XX. i XX-go Jan Reszke (urodzony w Warszawie w r. 1850), od r. 1885 pierwszy tenor Wielkiej Opery Paryskiej, brat również słynnego basisty ś. p. Edwarda Reszkego i znakomitej swego czasu sopranistki, późniejszej p. Leopoldowej Kronenbergowej.

Jan Reszke rozpoczął swą karjerę artystyczną w charakterze barytona i jako taki debiutował w r. 1875 w Wenecji i w Londynie. Głos jego nadzwyczajnie gibki i nadający się do śmiałego atakowania wyższych pozycyj, uległ po kilkuletniej wytrwałej pracy i umiejętnie przeprowadzonych studjach radykalnej zmianie i roku 1885 — chwila występów nowomianowanego w Operze Paryskiej tenora — zadecydował o dalszej i światowej karjerze znakomitego śpiewaka. Repertuar jego był niezwykle obszerny: wspaniałe kreacje w „Aidzie“, „Proroku“, „Fauście“, „Romeo i Julji“, „Trystanie“ i „Zygfrydzie“ oczarowały cały świat muzykalny i zwróciły nań uwagę pierwszorzędnych na obu półkulach świata znawców sztuki. Życie jest krótkie, a krótszym jeszcze okres działalności możliwy u artysty-śpiewaka: Jan Reszke nie mógł wprost uczynić zadość życzeniom wszystkich dyrektorów oper europejskich i amerykańskich, ubiegających się o zaszczyt ogłoszenia w swym przybytku sztuki występów naszego znakomitego rodaka. Krytyki najbardziej cenionych znawców zaznaczały jednogłośnie że w śpiewie ś. p. Reszkego kojarzy się szczyt piękna wokalnego i poetycznej frazy z genialnym sposobem ujęcia partji i z niezrównanie wykwintną, pełną wyrazu dramatyczną grą sceniczną. Słynny przedstawiciel tylu fascynujących widzów postaci scenicznych należał do rzędu tych nielicznych wielkich a wyposażonych pewną autokrytyką artystów, którzy schodzą ze sceny w pełni blasku i chwały: już w r. 1902 przerzucił J. Reszke swą działalność artystyczną na pole pedagogiczne. Otwarta w pałacu na rue de la Faisanderie szkoła śpiewu (połączona z teatrem dla popisów uczniowskich) zgromadziła wkrótce adeptów sztuki Polaków i uczniów rozmaitych narodowości.

Tu oraz w przyległem prywatnem zaciszu tego magnata-artysty zbierała się elita paryskiego świata artystycznego i odbywały się niejednokrotnie przyjęcia i recitale najznakomitszych światowych artystów przyjezdnych.

Pogodny nastrój tych poświęconych sztuce dni obfitych w okazałe rezultaty pracy pedagogicznej przerwała — jak grom z jasnego nieba — tragedja rodzinna wyłaniająca się z zawieruchy wojennej w r. 1914: ugodzony kulą nieprzyjacielską padł jako obrońca ojczyzny syn Jana Reszkego pod Chateau Thierry, porucznik i wolontarjusz armji francuskiej — jedynak. Po tej katastrofie przeniósł się znakomity mistrz do Nicei tam podążyli za nim uwielbiający go uczniowie i tam dokonał żywota jeden z tych, których nazwiska zapisane będą złotemi głoskami w historji rozwoju sztuki polskiej.

Fr. Neuhauser.

Z życia prowincji.

Wiadomości stanisławowskie.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów w kwietniu.

Z opery. Ruchliwe Tow. muz. im. Moniuszki wznowiło dnia 14 bm. opery „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“ zmieniając przeważnie obsadę ról i zapraszając do obu oper na gościnny występ znanego tenora p. **Ignacego Manna** ze Lwowa. W roli Santuzzy w „Cavallerii“ wystąpiła w miejsce niedysponowanej p. Kalikowej p. **Dziedüszyńska**, której piękny głos podobał się, jak zwykle. Debiut p. **Ciomborowej** w roli Loli, był zupełnie udatny, dzięki ujmującym warunkom zewnętrznym i miłemu głosowi. Neddę w „Pajacach“ kreowała tym razem p. **Andruszewiczowa**, odnosząc w swej partji niezaprzeczony sukces. Świeżo angażowany z Krakowa baryton p. **Perucki** debiutował w roli Silvia, podbijając słuchaczy pięknym lirycznym głosem i dobrze przemyślaną grą. P. **Andruszewicz** w partj. Beppa zasłużył na pełne uznanie. O p. **Kopciuszewskim** pisać nie potrzebujemy. Jego prologu w „Pajacach“ słucha się zawsze z niekłamanem zadowoleniem artystycznem. Orkiestra i chóry stały na wysokości zadania, całe więc przedstawienie zaliczyć należy do nader udatnych i zapisać je jako wielkie plus w księgach działalności Tow. im. Moniuszki pod dyrekcją p. **Dorożyńskiego**.

Pożegnanie zasłużonego sędziego. Grono sędziów i prokuratorów tut. sądu okręgowego żegnało onegdaj sędziego sądu okr. Wincentego Ziarkiewicza, odchodzącego na odpowiedzialne stanowisko wiceprezesa sądu w Złoczowie.

Wiceprezes Ziarkiewicz, dziecko Stanisławowa, świecił zawsze przykładem pracy zawodowej i obywatelskiej, światła radą i czynem służył gdzie tego wymagał obowiązek narodowy, a ponadto zaskarbił sobie serca jako wzorowy urzędnik i kolega.

W pięknie udekorowanej sali przemówili do ustępującego kolegi prezes sądu p. Metella, prokurator p. Vogel i aplikant p. Czak, przyczem w dowód czci i serdecznej przyjaźni wręczono mu sygnet pamiątkowy. Na te przemówienia odpowiedział wzruszony do głębi p. Ziarkiewicz.

W sprawie elektryfikacji miasta odbyło się onegdaj w Magistracie specjalne posiedzenie z udziałem przybyłych ze Lwowa ekspertów: pp. inż. Ebermana i Sokolnickiego, profesorów Politechniki lwowskiej. Ze strony zarządu miasta byli obecni prezes Chowaniec, wiceprezes Dąbrowski, asesorowie dr. Ferensiewicz i Hafter, oraz dyrektor wydz. techn. Lewicki i inż. Rauch. Eksperci przedłożyli obliczenia rentowności centrali elektr. w Stanisławowie, oraz plan budynku maszynowego, jak również warunki na rozpisanie rozprawy ofertowej na część maszynową centrali. W dyskusji dawali następnie fachowe wyjaśnienia.

Kanalizacja miasta. Dzięki energji zarządu miasta sprawa kanalizacji miasta przybrała już realne kształty. Przyjęto mianowicie ofertę inż. Misia ze Lwowa, który też bezwłocznie przystąpi do początkowych robót.

Sejmik relacyjny posła Marjana Jaroszyńskiego odbędzie się dnia 18 bm. w sali Sokoła.

Nowe towarzystwo. Zgromadzenie Wojew. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi, królików itd. w Stanisławowie, odbyło się dnia 5 kwietnia. Województwo reprezentował p. Burzyński, Małop. Tow. Gospodarcze p. Victorini, a Małopolskie Tow. Rolnicze p. Gostylla. Obrady zagaił p. Schayer, poczem przystąpiono do założenia towarzystwa. Liczni mówcy zabierali głos, kładąc główną wagę na podniesienie hodowli wśród wieśniaków. Wielkie zainteresowanie okazały sfery ziemiańskie i liczni hodowcy miejscy. Do Wydziału weszli: pp. Schayer prezes, Wasylko zastępca prezesa, Szaler, Vogel, Zajączkowski, Romaszkan, Kirschenblat, Dubicki, Jabłoński, Kusz i Otto. Do komisji rewizyjnej: pp. Gostylla, Michułowicz i Wasylkiewicz.

Stulecie sceny stanisławowskiej. Teatr im. hr. Fredry krząta się już koło uczczenia setnej rocznicy istnienia polskiej sceny stanisławowskiej. W program uroczystej akademji wejdą arcydzieła polskiej twórczości scenicznej: „Pan Jowialski“ i „Balladyna“.

Zielony karnawał. Wojewódzki Komitet „Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej“ urządza dnia 18 bm. w salach Kasyna Polskiego wieczór taneczny z urozmaiconym programem. — Komitet pań „Żłobka dla niemowląt“ urządza dnia 19. bm. w salach Kasyna zabawę dla dzieci z nader miłym i ciekawym programem.

Ze Świąt. Święta Wielkanocne upłynęły spokojnie. Rezurekcja zgromadziła koło kościoła farnego tłumy wiernych, biorących wraz z przedstawicielami władz i wojskiem udział w uroczystej procesji.

Wymierające flądry.

Gdańsk, w kwietniu.

(+) Z okolic pobrzeża bałtyckiego dochodzą z kół rybackich głosy zaniepokojenia o los tak popularnej rybki, zwanej flądra. Zażądano energicznych środków ochronnych, inaczej bowiem ryba ta wkrótce zniknie z wód Bałtyku, gdzie stan jej dotychczas podstawę rozwoju rybactwa. Również zagrożone są zagładą inne gatunki pokrewne, jak płastugi i t. p. Wszystkie te ryby mają charakterystyczną okrągłe w mostku, płaskie ciało, krzywe gęby i skręcone głowy. Dodać należy, że flądra tak daleko zapuszcza się w rzeki, iż poławiano nieraz pod Moguncją w Renie i pod Miśnią w Łabie okazy, długości 4 metrów, ważące 8[illegible] kg.!

Książka bez tytułu.

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Autorzy nowocześni w pogoni za sensacją nie przestają już na takich ślicznych tytułach jak „Nóż w brzuchu“, „Obłok w spodniach“ itp., lecz silą się na coś jeszcze oryginalniejszego. Rekord zdobył pod tym względem hiszpański pisarz Salwator Arrien, żyjący w Ameryce południ. Podobnie jak swego czasu nasz Boy wymyślił nowy znak pisarski („perskie oko“), tak i Arrien wsławił się wprowadzeniem nowego znaku pisarskiego, a ostatnio wydał powieść zupełnie bez tytułu. Na okładce „tytułowej“ widnieją tylko słowa: Autor: Salwator Arrien. Szkoda, że autor nie poprzestał raczej na zamilczeniu nazwiska. Na tyle oryginalności widocznie już nie mógł się zdobyć..

Zakazany Darwin.

Ludzie, wstydzący się pochodzenia od małp.

N. Jork, w kwietniu.

(+) Teorja rozwoju gatunków, której autorem jest Darwin, znalazła obecnie (w czasach zdawałoby się oświeconych) zaciętych przeciwników w Stanach Zj. Świętoszkowaty purytanizm sekciarzy piętnuje naukę wielkiego Anglika, jako „antyreligijną“ i stara się jej przeciwdziałać. Dzięki tym staraniom w stanie Tennessee uchwalono ustawę, zakazującą nauczania teorji Darwina we wszystkich szkołach i uniwersytetach tego stanu. Ustawa mówi o „bezbożnej nauce, któ a przeczy biblijnej historji o stworzeniu świata. twierdząc, iż człowiek pochodzi od zwierząt niższego gatunku“. — Jedyne to w swoim rodzaju curiosum wystawia szczególne świadectwo inteligencji obywateli Tennessee.

Z czegoś żyć trzeba!

Choćby pod grozą śmierci! — Takim motywem kierują się „artyści" cyrkowi.

Budapeszt, w kwietniu.

W Parku miejskim (coś nakształt Prateru w Wiedniu) rozbił świeżo namioty cyrk, w którym produkował się „artysta" Karol Aprót, jako meksykański mistrz strzelec. Popisy jego polegały na tem, że Aprót **strzelał do swej żony jako do żywej tarczy.** Oddawał on strzały do małych baloników umocowanych do głowy i ramion kobiety. **Ostatni strzał kierował stale w serce żony** ochronione grubą metalową płytą.

Owóż przed kilku dniami ten ostatni strzał fatalne miał skutki. **Kula ześlizgnęła się po metalowej płytcie i ugodziła nieszczęśliwą w brzuch.** Z okrzykiem: „Jestem zastrzelona!" padła kobieta na ziemię. Zabrało ją zaraz pogotowie ratunkowe do szpitala i dokonano tam operacji, która — zdaje się — przywróci pacjentkę do zdrowia.

Charakterystyczną jest rzeczą, że Aprotowa zapytana przez lekarzy, czy w razie wyzdrowienia znów narażać się będzie na podobne niebezpieczeństwo, oświadczyła, iż popisy rozpocznie na nowo zaraz po opuszczeniu szpitala, bo „przecież żyć z czegoś trzeba".

—o—

Zamordowanie tancerki.

Cały Londyn wstrząśnięty ohydną zbrodnią.

Londyn, w kwietniu.

Wielkie wrażenie sprawił tragiczny zgon młodziutkiej, **ledwie 16-letniej**, a wiele rokującej tancerki miss Blackaller. Znaleziono ją na jednem z przedmieść Londynu dogorywającą, z **głęboką raną w szyi**, skutkiem której nie mogła nawet wołać o ratunek. Przewieziona do szpitala wkrótce potem zmarła, zachowując do ostatka przytomność. Ostatnie jej słowa były prośbą, by mordercy **nie szukano i nie ukarano.**

Oczywiście władze nie mogły **krępować się tem życzeniem. Sprawca** wkrótce został wykryty. Sam niejako wydał siebie w ręce policji. **Jest nim 18-letni sekretarz aktora filmowego** Dallasa Cairusa, Ernest Rhodes. Aby odwrócić od siebie podejrzenie, zgłosił się on sam na **policję**, twierdząc, że był świadkiem morderstwa i podał dokładny rysopis rzekomego zbrodniarza. Wzięty jednakże w ogień krzyżowych pytań, począł wikłać się i w końcu z zeznań Rhodesa wyszło niezbicie na jaw, że nikt inny nie zamordował miss Blackaller jeno on sam.

Zagranica na V Targach Wschodnich.

Lwów, 18. kwietnia.

O znacznie wzmożonem w tym roku zainteresowaniu zagranicy tak rynkiem, jak i wytwórczością polską świadczy fakt, że już obecnie organizuje się w Trieście wycieczka kupców i przemysłowców włoskich na V. Targi Wschodnie. Udział w niej mają wziąć również studenci triesteńskiego uniwersytetu handlowego.

Koła handlowe Triestu stanowią ważną zdobycz dla naszego handlu zagranicznego, gdyż są to w przeważnej części domy kupieckie, których interesa obejmują nie tylko Morze Śródziemne, ale i Daleki Wschód.

Jak nam równocześnie donoszą z Warszawy, urządzona zostanie dzięki inicjatywie posła tureckiego p dra Ibrahima Taliy Beja wycieczka kupców tureckich do Polski również z okazji V Targów Wsch. Kupcy ci mają zamiar zwiedzić prócz Lwowa i jego Targów, też i ważniejsze ośrodki przemysłowe Polski, aby w ten sposób kontynuować rozpoczęte Wystawą polską w Konstantynopolu polsko-tureckie zbliżenie gospodarcze.

Tajemnicza tragedja kuchenna.

Nóż kucharki w sercu piccola.

Wiedeń, w kwietniu.

(+) Sąd wiedeński rozpatrywał w tych dniach sprawę dość niezwykłą — ze względu na środowisko, w jakiem się rozegrała. W Wiedniu jest znana restauracja włoska Trentiniego, gdzie licznie schodzą się amatorzy prawdziwego neapolitańskiego makaronu. 16 letni piccolo, Rodolfo Emilio, zatrudniony w owej trakterni, zaczął ałiście włoskim afektem do 20-letniej kucharki, Katarzyny Fiala. Pono ponętna Kasia odrzucała — (wbrew zwyczajowi kucharek) — afekty smarkacza. **Pewnego dnia mały Włoch próbował ją zaatakować w kuchni, przyczem, niewiadomo jakim sposobem, nóż kuchenki znalazł się w sercu piccola. Aresztowana Kasia stanęła przed sądem pod zarzutem zabójstwa. Obroniła się (niewiadomo czy z własnego natchnienia) dość zręcznie: Nie miała zamiaru robić nic złego, chłopiec piccolo wciąż ją prześladował swym afektem.** Poprostu obierała kartofle, gdy nagle zapalczywy chłopak rzuci się na nią. Całkiem mimowoli przytem pośliznął się i padł wprost na ostrze noża.

Cóż mieli zrobić sędziowie? Oczywiście uznali niewinność Kasi, uwalniając ją od winy i kary.

Tragedja kuchenna pozostała tajemnicą żyjącej kucharki i zmarłego piccola...

Kobieta-tygrys na wolności!

Janina Zbońska, która z mężem swoim dokonała 51 morderstw, uciekła ze szpitala. — Niewyjaśnione dotychczas dzieje ich pobytu we Lwowie w czasie pierwszych Targów Wschodnich. — Janina przed zamążpójściem zamordowała własne dziecko i dwóch ludzi. — Mąż jej rozstrzelany.

Lwów, 17. kwietnia.

(v) Z Brześcia nadeszła wiadomość, że głośna **zbrodniarka, Janina Zbońska, zdołała zbiedz ze szpitala**, gdzie znajdowała się na leczeniu. Janina była godną małżonką Stanisława Zbońskiego. O **aresztowaniu tej potwornej pary małżeńskiej donosiliśmy jeszcze w czerwcu ub. r.** Małżonkowie Zbońscy dokonali w ciągu kilku lat w wyrafinowany sposób szeregu morderstw na terenie całej Rzpltej. Wileńska policja, która ujęła zbrodniczą parę, zaznaczyła w **doniesieniu do policji lwowskiej, iż małżeństwo to gościło w r. 1921 we Lwowie w czasie pierwszych Targów Wschodnich i tu miało zamordować jakiegoś Amerykanina w ustępie obok Parku Kilińskiego.** Wiadomość o morderstwie tem nie odpowiadała jednakowoż prawdzie i policja lwowska pomimo najskrzętniejszych dochodzeń nie stwierdziła, iżby jakiś cudzoziemiec w czasie pierwszych Targów Wschodnich **zaginął bez wieści we Lwowie.** Małżeństwu temu **udowodniono ni mniej ni więcej tylko 51 skrytobójczych morderstw**, dokonanych przez otrucie, zaduszenie, zasztyletowanie i zastrzelenie. Zbrodniarze stanęli przed sądem doraźnym w październiku i skazani zostali na śmierć. Stanisław Zboński został rozstrzelany, zaś **Janina uratowała się podówczas od śmierci, udając z powodzeniem chorą.** Zamieniono jej karę śmierci na dożywotnie więzienie i do wyleczenia **umieszczono w szpitalu w Brześciu.**

Jak stwierdziło śledztwo sądowe, **inspiratorką wszystkich zbrodni była czcigodna połowica, krwiożercza Janina, 30-letnia brunetka, elegancko i skromnie ubrana;** wyglądem swoim nigdzie nie objawiała straszliwego zwyrodnienia swojej istoty.

Jeszcze przed połączeniem się węzłem małżeńskim ze Stanisławem Zbońskim rozpoczęła swoją zbrodniczą karjerę. Po **zamordowaniu własnego dziecka** poszukiwana przez policję tułała się po różnych miejscowościach w województwach wschodnich. W czasie tej tułaczki potrafiła **w pociągu usidlić pewnego ziemianina, którego zamordowała, uśpiwszy go jakimś narkotykiem. Trupa wyrzuciła po obrabowaniu z pociągu.**

Drugą ofiarą Janiny był pewien proboszcz, który zlitowawszy się nad nią, **przyjął ją na nocleg na plebanję. Janina zamordowała go pchnięciem sztyletu.**

Następnie została Janina **kochanką przyjaciela Zbońskiego**, szeregowca piechoty w Wilnie. U niego poznał ją w r. 1920 sierżant Stanisław Zboński i wkrótce **potrafił ją nakłonić do ucieczki z nim do bolszewji.**

Z niewiadomych powodów nie przeszli jednak granicy i pozostali w Polsce. W ciągu 4 lat umieli bezkarnie trudnić się rabunkowem mordowaniem ludzi. Ślady ich zbrodni znaleziono w wielu miastach i miasteczkach b. Królestwa, poczynając od Warszawy.

Obecnie **straszliwa zbrodniarka znalazła się znowu na wolności.** Władze policyjne wytężą niewątpliwie wszystkie siły, aby ją ująć. Dopomoże policji w tem pewna ważna okoliczność: Mianowicie Janina ma **prawą rękę odzianą zawsze w rękawiczce.** Ręka ta jest **uschnięta wskutek przegryzienia żył przez mordowanego** przez nią agenta handlowego, z którym w r. 1922 jechała na wozie do Wołkowyska.

—o—

Wytruła męża i dzieci.

Najnowsza amerykańska sensacja kryminalna.

N. Jork, w kwietniu.

Władze policyjne osadziły niejaką p. Cuningham w więzieniu z powodu podejrzenia o wielokrotne truicielstwo. Miała ona **w przeciągu lat sześciu** zgładzić **męża i dzieci zapomocą arszeniku.**

Straszne to podejrzenie padło na nią, gdy najmłodszy syn pani Cuningham dostał się do szpitala wśród objawów gwałtownego otrucia. Władze wdrożyły dochodzenia celem wykrycia, jakim sposobem chłopiec mógł otruć się, oczywiście nic nie wiedząc o tem.

Pani Cuningham zaraz podczas pierwszego przesłuchania poczęła wikłać się w swych odpowiedziach. Popadła w jaskrawe sprzeczności, a dla wytłumaczenia, po co przechowywała znaleziono u niej znaczne zapasy arszeniku, wystąpiła z najwnem twierdzeniem, że potrzebowała owej trucizny dla celów... ogrodowych.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tym ogrodem byli mąż i czterej synowie, których potworna ta kobieta wyprawiła na drugi świat.

—o—

Samobójstwo sierżanta sztabowego.

Lwów, 18 kwietnia.

(—) Wczoraj po północy w koszarach 5 p. art. pol. przy ul. Gródeckiej 6, rozległ się huk wystrzału rewolwerowego, który załogę koszar w jednej chwili postawił na nogi. Wkrótce okazało się, że mieszkający w jednej z ubikacji sierżant sztabowy Jan Chorecki, strzelił do siebie w zamiarze samobójczym, raniąc się śmiertelnie w pierś. Przywieziony do szpital , wkrótce zmarł.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że denat popełnił samobójstwo na tle rozstroju nerwowego.

Kościół św. Elżbiety ocalony przed świętokradztwem.

Nieudane „skoki“ lwowskich włamywaczy.

Lwów, 18 kwietnia.

(—) W dniu wczorajszym pech prześladował włamywaczy i złodziei lwowskich. W trzech wypadkach poczynione przez nich przygotowania do „skoków“ spaliły na panewce. Jednemu nawet młodemu adeptowi sztuki złodziejskiej powinęła się noga do tego stopnia, że został schwytany na gorącym uczynku usiłowanego włamania i oddany do aresztów policyjnych.

Dzięki przypadkowi jedynie kościół parafialny św. Elżbiety nie padł wczoraj ofiarą świętokradztwa. Wprawdzie brudne stopy zbrodniarzy usiłujących dokonać potwornej zbrodni skalały posadzki świętych, jednakowoż kradzież nie doszła do skutku, zbrodniarzy bowiem spłoszono. O godz. 3-ciej nad ranem koło drzwi wchodowych od strony wschodniej usłyszano jakieś podejrzane szmery. Zawezwano posterunkowego, który zbliżywszy się do owych drzwi, ujrzał w tej chwili jakichś dwu osobników, którzy wybiegli z niszy i jeden z nich zbiegł w kierunku ulicy Krótkiej a drugi na ul. Leona Sapiehy. Nie udało się niestety ani jednego z nich ująć. Posterunkowy poczynił zarządzenia, celem zabezpieczenia śladów. Dochodzenia w toku.

Nie powiodło się również włamywaczom, chcącym okraść sklep galanteryjny Fani Taube przy ul. Gródeckiej 111. Sprawcy zdołali już podważyć okiennice i gdy zabierali się do wynoszenia towarów zostali spłoszeni.

Pecha na całej linji miał 16-letni Bronisław Szwarczuk, zamieszkały przy ul. Świętokrzyskiej 1. Wiele obiecujący ten młodzieniec wybrał się wczoraj w towarzystwie dwu kolegów na „skok“ do sklepu galanteryjnego Sockiego i Sp przy ul. Halickiej 15. Role zostały w ten sposób podzielone, że Szwarczuk drogą przez komin dostał się do wnętrza sklepu i miał wynieść łup towarzyszom, którzy czekali pod sklepem na podwórzu. Sąsiedzi jednak usłyszeli szmery w sklepie i przywołany posterunkowy ujął Szwarczuka w chwili, gdy ten do worka pakował rozmaite rzeczy. Towarzysze ujętego, widząc co się święci, zbiegli. Zarządzono za niemi poszukiwania

KRONIKA

—o—

HOTEL EUROPEJSKI

Przyjechali 16 kwietnia 1925: Krämer Emil, urzędnik z Chybia; Dr. Tarnawski Leonard, adwokat z Przemyśla; Szarzyńska Marja, żona dyrektora ze Stanisławowa; Szafernak Agenor, pełnomocnik bank. z Gracu; Kiciński Bogdan, obywatel ze Starowsi; Inż. Witoszecki Edmund z Borysławia; Tuleja Lduwig Kazimierz, dyrektor gimn. z Jaworowa; Hr. Tarnowski Kazimierz, obywatel z Równa; Rudnicki Edmund urzędnik z Drohobycza; Säger Edmund, dyrektor dóbr z Zaleszczyk Małych; Dr. Wojakowski Wacław z Krakowa; Lucezarska Eugenja, artystka z Bukaresztu, Piskozub Władysław, dyrektor Banku z Turki; Katz Juljusz, kupiec z Wiednia; Wolski Tadeusz, obywatel z Pławuczy; Weil Rudolf, dyrektor ze Skolego; Major Perkowski Ryszard z Warszawy.

—o—

TEATR WIELKI.

Sobota, 18 bm. „Carmen“. (Pierwszy występ Beliny-Skupniewskiego).

Niedziela, 19. bm., o godz. 3 popoł. „Kiliński“ (z powodu 30-lecia istnienia Tow. im. Kilińskiego).

Nedziela, 19. bm. o g. 7.30 „Królowa Saby“.

TEATR MAŁY:

Sobota, 18. bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Niedziela, 19 bm „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

TEATR NOWOSCI:

Sobota „Agri“.

Niedziela „Clo-clo“.

—o—

(Z) **Nowi członkowie komisji kodyfikacyjnej.** Prezydent Rzpltej zamianował posła Adama Chełmońskiego i prof. Abrahama ze Lwowa członkami komisji kodyfikacyjnej Rzpltej polskiej.

Pol. Linja Lotnicza Aero-Lloyd rozpoczeła z dniem dzisiejszym dwurazowa komunikacje między Lwowem i Warszawą. Odlot ze Lwowa 9 rano i 3 popoł., z Warszawy 9 rano i 3 popoł.

Święcone w Sokole II. Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół II. we Lwowie, urządza w niedziele dnia 19 kwietnia 1925 o godz. 8 wieczorem w sali własnej przy ul. Kętrzyńskiego l. 32 „Wspólne święcone“ dla członków i ich rodzin. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Tow. w godz. wieczornych.

(m) **Zgromadzenie Gł. Zarządu Związku urzędników kolej.** z wykształceniem średniem odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa star. insp. p. Hilczera. Omawiano rozporz. min. z 21-go stycznia br. w sprawie ujednostajnienia stanowisk wzgl. tytułów służbowych na kolejach i krzywd, jakie stąd wynikły. W sprawie tej postanowiono wręczyć Ministrowi kolej. memorjał.

Liga morska i rzeczna Oddział we Lwowie. Za przykładem wszystkich większych miast w Polsce a za staraniem dr. J. Gluzińskiego, założono we Lwowie Oddział Ligi morskiej i rzecznej. Na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego w dniu 23 marca br. wybrano prezydjum i wydział z prezesem dr. Karolem Watorkiem, rektorem Politechniki. W najbliższym czasie odbędzie się cały szereg wykładów i projekcji świetlnych w celu zaznajomienia ogółu publiczności z celami Ligi, tudzież wyjaśniających wiele ciekawych zagadnień z dziedziny marynarki i żeglugi.

Orkiestra pochodowa. Towarzystwo Sokoła II. we Lwowie przy ul. Kętrzyńskiego l. 32 przystępuje do zorganizowania kursów elementarnych gry na wszystkich instrumentach orkiestralnych za bardzo niską opłata miesięczna, z której to dochód będzie użyty na zakupno instrumentów dętych dla mających się stworzyć orkiestry pochodowej. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Koła Muzycznego Sokoła II. we wtorki i czwartki od godz. 6 do 7 wieczorem.

Organizacja Wystawy Ruchomej. Zgłoszenia różnych gałęzi przemysłu do udziału w Wystawie Ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego, organizowanej na podstawie koncesji udzielonej Kołu Polek, już się rozpoczęły. Liczne zgłoszenia nadesłały wytwórnie b. Kongresówki. Nie mniej zainteresowania Wystawą okazały Stowarzyszenia kupców różnych większych miast Rzeczypospolitej, m. in. Lwowa, dokąd niebawem wyjeżdża dyrektor Wystawy, inż. A. Rodkiewicz.

Niedzielne wykłady hygieniczne. W niedzielę 19 bm. w kinie „Kopernik“ odbędzie się wykład dra Andruszewskiego „O chorobach wenerycznych“ dla mężczyzn z pokazem przeźroczy. Początek o 11.

Zagadnienie życia i śmierci. Odczyt na ten temat wygłosi dziś w sobotę o godz. 8. wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego p. Romuald Rebczyński, adept słynnego założyciela Wolnej Wszechnicy badań duchowych, niedawno zmarłego dra Steinera z Dornach w Szwajcarji.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych komunikują: W niedzielę dnia 19 bm. nastąpi w Salonach Towarzystwa otwarcie jubileuszowej wystawy Wilhelma Wachtla z Wiednia, wystawy pejzaży włoskich Marjana Strońskiego, oraz wystaw zbiorowych Adama Batyckiego i Ludwika Lillego. Wstęp 1 zł. dla akad. 50 gr., dla dzieci szkolnych 20 gr. (Gmach Muzeum Przem., brama od ul. Dzieduszyckich).

Przestroga! Kongregacja Kupiecka we Lwowie na podstawie doniesienia firmy „Der Internationale Holz-Markt“, organu fachowego branży drzewnej, przestrzega kupców i przemysłowców przed akwizatorem Wolfem Elbeschützem, ponieważ tenże dopuszcza się oszustw na szkodę interesentów.

W związku z eksplozją w rafinerji nafty przy ul. Żółkiewskiej jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że balony z tlenem, które spowodowały nieszczęście nie były pobrane w „I. Krajowej fabryce kwasu węglowego“ przy ul. Św. Marcina 61. odnośna bowiem rafinerja w kwas węglowy zaopatruje się gdzieindziej, ponadto zaś fabryka przy ul. Św. Marcina zupełnie fabrykacją tlenu się nie zajmuje.

(—) **Poszukiwanie rodziców.** W policji zgłosił się Marjan Furmański, liczący lat 18 z Żółkwi z prośbą o wyszukanie swoich rodziców, którzy go zgubili w r. 1914 podczas ewakuacji.

(—) **Gdy wiosna nudzi się....** R. Weisser, zam. przy ul. Potockiego 46, doniosła wczoraj policji, że 14-letni brat jej Izrael Weisser wydalił się onegdaj z domu i więcej nie wrócił. — Post. P. P. z Trościańca zawiadomił lwowską policję o ucieczce z domu 11-letniego Adama Nadla, ucznia IV. kl. szkoły powszechnej w Trościańcu!

(—) **Nieostrożny rowerzysta.** Edward Birbach, zam. przy ul. Ormiańskiej 8, jadąc wczoraj ul. Łukasińskiego rowerem najechał na przechodzącego tą ulicą Wincentego Charaka, zam. przy ul Sienawskiej, który upadł na bruk i doznał ciężkich potłuczeń. Pogotowie ratunkowe odwiozło Charaka do domu.

(—) **Dom, który grozi zawaleniem.** Komisarjat I. PP. został zawiadomiony, że budynek parterowy przy ul. Zielonej 43. w podwórzu grozi zawaleniem się. I. Kom doniósł o tem Miejskiemu Urzędowi budowlanemu.

(—) **Nagłe zasłabnięcie szeregowca na ulicy.** Na ul. Legionów zachorował wczoraj nagle szereg. 26 pp. Arnold Dinner. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odstawiło go do szpitala wojskowego.

(—) **Znalezienie podrzutka.** W bramie realności przy ul. Gródeckiej 111, znalazł wczoraj uczeń seminarjalny Andrzej Antoniszyn porzucone dziecko płci męskiej w wieku jednego miesiąca.

(—) **Aresztowania awanturników.** Za awanturę wywołaną wczoraj w stanie pijanym na Wałach Hetmańskich oddano do aresztów Ludwika Gottlieba, zam. przy ul. Zamkniętej oraz jego kochankę Marję Daczek. — Również w aresztach policyjnych odpoczął wczoraj Grzegorz Szeremeta, który wywołał awanturę w hotelu George'a oraz targnął się na posterunkowego.

—o—

—o—

Kurs modniarstwa dwumiesięczny rozpoczyna się 20. bm. w Oddziale Techn. Przem. Izby Handlowej i Przem. we Lwowie, ul. Bourlarda 5. Wpisy od 9—2 popoł. 2257-2

Z KRAJU

Walne zgromadzenie lekarzy weteryn. Dnia 18, 19 i 20 bm. urządza Zawodowy Związek Lekarzy wet. Województwa tarnopolskiego Walne zgromadzenie członków wraz z członkami Zawodowego Związku Lekarzy weter. Województwa stanisławowskiego, na którem, obok spraw zawodowych, odbędą się odczyty — referaty naukowe wraz z dyskusją.

Zjazd internowanych w Tarnopolu. Powiatowa Organizacja Narodowa w Tarnopolu, która w czasie inwazji ukraińskiej 1918 i 1919 roku opiekowała się wszystkimi internowanymi na Podolu, urządza 4 maja br. projektowany zeszłego roku Zjazd byłych internowanych. W czasie Zjazdu odbędzie się poświęcenie pomnika na grobie ofiar okrucieństwa ukraińskiego, pochowanych na cmentarzu tarnopolskim. Pomnik ten stanie dzięki ofiarności byłych internowanych z Borysławia. Zgłoszenia osób zamiejscowych na Zjazd i kwatery przyjmuje Powiatowa Organizacja Narodowa w Tarnopolu (ul. Kościuszki l. 3).

—o—

Śmierć wiejskiego „strzelca“.

Lwów, 18 kwietnia.

(—) W Brodkach niedaleko Lwowa, dwaj młodociani chłopcy, a to 13-letni Florjan Jaroszewski i 16 letni Jan Kołodziej, sporządziwszy sobie z karabinu króciec, zabawiali się onegdaj strzelaniem do celu. Podczas tej zabawy jeden strzał Jaroszewskiego ugodził Kołodzieja w czoło ponad lewem okiem tak groźnie, że raniony następnego dnia zmarł. Jaroszewskiego aresztowano i oddano sądowi.

Apel do dobrego serca Lwowa

Sierota po urzędniku państwowym, chcąc pomóc matce w wychowaniu licznego rodzeństwa, prosi o datki na maszynę. Ułatwi to sierocie zarobkowanie. Przyjdźmy jej więc z pomocą, skuteczną a rychłą. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Porannej“ (ul. Chorążczyzny 81.)

Kącik dla Pań.

JAK PRZEMIENIĆ SYPIALNIE W SALON?

Lwów, 18. kwietnia.

Królestwem kobiety jest dom. Stary ten aksjomat nie stracił waloru i w czasach obecnych, mimo, że wiele niewiast musi opuszczać to swoje królestwo dla pracy zarobkowej poza jego obrębem... Niemniej nie straciły one miłości dla jego czterech ścian, wracają doń zawsze stęsknione i pragną go ozdobić, przybrać jak najpiękniej i najmilej. Dlatego kwestja urządzenia mieszkania należy zawsze do rzędu najbliższych zainteresowań kobiecych.

Jak w każdej innej dziedzinie, tak i w urządzeniu mieszkania epoka wyciska swoje piętno, dostosowuje je do współczesnych potrzeb i warunków.

Brak mieszkań i wywołana przezeń ciasnota pomieszczenia nakazuje jak najekonomiczniejsze wyzyskanie miejsca, przystosowanie urządzenia do rozmaitych potrzeb, do zmiennego użytku dnia i nocy...

Ten wzgląd wpłynął na wprowadzenie w przemyśle i handlu meblarskim mebli składanych i kombinowanych — a więc takich, które za pociśnięciem sprężyny jak w czarodziejskiej bajce zmieniają swój kształt i przeznaczenie....

Lecz dla pomysłowej kobiety niekoniecznem jest nabywanie tych skomplikowanych, stosunkowo dość drogich mebli. Umie ona poradzić sobie z meblami zwykłymi i przystosować je do różnorakiego użytku. W pierwszej linji odnosi się to do łóżek. Trudno i niewygodnie jest używać łóżek składanych, a przytem zachodzi w tym wypadku kłopot z pościelą, której niema gdzie pomieścić. Natomiast jeśli się nie ma osobnej sypialni, to łóżko razi w pokoju, w którym się przebywa w dzień i w którym przyjmuje się obcych. Zajmując przytem sporo miejsca, często nie pozwala już na umieszczenie w pokoju tak potrzebnej na dzień sofy.

Sprytna kobieta francuska znalazła na to radę. Łóżko toleruje ona w nocy — na dzień przeistacza je w elegancką, wygodną sofę. Do tej metamorfozy nadaje się każde, niezbyt tylko wysokie łóżko. Jeśli jest ono zbyt wysokie, to należy mu przyciąć lub zmienić nogi. Proceder przekształcenia łóżka w sofę jest poza tem dość prosty. Ścianę przy łóżku obijamy sztywnym papierem lub płótnem, o ile nie zostawiamy na niej dywanika. Następnie na materacu kładziemy równiutko kołdrę, poduszki opieramy o ścianę, na której przybijamy nieco wyżej półeczkę na książki lub drobiazgi — poniżej umieszczamy gwoździki, na które zawieszamy kilim. Kilim ten zasłania poduszki, tworzące miękie oparcie, zaściela łóżko i opada aż na podłogę tak, że łóżko zamienia się do złudzenia w wygodny dywan do siedzenia. Dla ozdoby narzucamy nań jeszcze parę haftowanych, fantazyjnych poduszek.

W inny znów sposób można zamienić łóżko w sofę, zwijając poduszki w wałki, które umieszcza się pod kilimem oparte o ściany łóżka w ten sposób, że tworzą porecze. Jeśli się chce tę prowizoryczną sofę przystroić, to zawiesza się nad nią draperje w formie baldachimu.

Podane tutaj kombinacje służą tylko przykładowo, można bowiem rzecz prosta na tej głównej zasadzie tworzyć rozmaite odmiany sof-łóżek.

Nina.

—o—

Gdzie przechodzień kpi sobie z aut?

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Miasto filmowe Los Angelos nazwać można rajem pieszych przechodniów. Istnieje tam przepis, że chcąc przejść przez ulicę, wystarczy tylko podnieść rękę, a na sygnał ten muszą się zatrzymywać wszystkie auta i pojazdy. Coprawda, prawo to nie obowiązuje w samem centrum miasta, na omiast kursują samoloty, które niecierpliwego przechodnia momentalnie przewożą z centrum do dalszych stron miasta, gdzie już skinieniem może zatrzymywać auta.

Atramentowy zboczeniec.

Setki kostjumów zniszczone przez nienormalnego osobnika.

Paryż, w kwietniu.

(+) Na bulwarach paryskich nieci popłoch jakiś anormalny osobnik, który upodobał sobie oblewanie pięknych wiosennych kostjumów damskich zapomocą zręcznie ukrytej niewielkiej strzykawki, napełnionej atramentem. Mimo usiłowań, nie zdołano go schwytać. Szczególny ten sadysta popsuł w ten sposób już mnóstwo sukien.

Łapcie senatorów!

Oryginalny pościg za 15 członkami senatu w Indianie.

N. Jork, w kwietniu.

(+) Nawet parlamenty poszczególnych Stanów Ameryki półn. nie są wolne od objawów iście amerykańskiej oryginalności: Niedawno w stanie Indiana miało się odbywać w senacie głosowanie nad pewną sprawą, którą panowie senatorzy chcieli utrącić przez zdekompletowanie senatu. Wzięli przeto nogi za pas i poprostu w dniu głosowania uciekli za granicę Indiany. Ponieważ byli to demokraci, więc rozgniewana większość republikańska postarała się o nakaz ścigania i aresztowania zbiegów.

Tymczasem uciekinierzy w doskonałych humorach zabawiali się w sąsiednim stanie Ohio, kpiąc z pościgu, gdyż prawa tego stanu dozwalają jedynie na ściganie przestępców kryminalnych. Gdy przybył szef policji, oporni senatorzy powitali go śmiechem, a jeden z nich posłał przezeń republikańskim kolegom — baryłkę jabłek ze słowami pozdrowienia Uciecha wzmogła się jeszcze, gdy usłyszano, że senatorom republikanom pomoc w obławie na senatorów-demokratów ofiarowało biuro detektywów dla tropienia koniokradów w pow. Marion!

Oporni senatorzy dopięli swego. Udaremnili ustawę, poczem w wesołem usposobieniu wrócili do Indjany

Postępy kryminalistyki.

Sherlok Holmes stworzył w niej nową epokę.

Lyon, w kwietniu.

Conan Doyle swym Sherlokiem Holmesem nietylko rozbudził ciekawość w miljonowych rzeszach czytelników, lecz także odsłonił zupełnie nowe horyzonty kryminalistyce. Twierdzić można śmiało, że **dzisiejsi detektywi pracują przeważnie wedle metod Sherloka.**

Wielu z nich wyspecjalizowało się w tym kierunku, doprowadziło do znakomitych wyników. Jedno z miejsc pierwszych pomiędzy takimi specjalistami zajął dr. Edmund Locard, szef technicznego laboratorjum policji w Lyonie. Przez wieloletnie ćwiczenie swych zdolności doprowadził on do tego, że zazwyczaj na podstawie kilku napozór drobnostek potrafi **przy pomocy lupy i kamery** odtworzyć całkowity obraz zbrodni. Czasem jeden włos, popiół z papierosa, ślad stopy znaleziony na miejscu czynu staje się dlań punktem początkowym łańcucha cylofizmów, wiodących do wykrycia sprawcy.

Jednym z największych tryumfów Loccarda było rozwikłanie nadzwyczaj zawikłanego problemu zbrodni popełnionej w okolicy Lyonu. W polu znaleziono zwłoki zamordowanego mężczyzny. Sprawca nie pozostawił żadnych po sobie śladów. Identyczności zamordowanego nie zdołano stwierdzić.

Loccard poradził sobie w następujący sposób: Kazał spędzić wszystkich wałęsających się po mieście włóczęgów i poddał każdego dokładnemu zbadaniu. Owóż na mankiecie jednego z nich znalazł się drobniutki ślad krwi zaschłej z drobnym jasnym punktem pośrodku. Lupa wykazała, że ów punkt jestto nasionko rośliny „tragopogon". wizja zaś lokalna na miejscu zbrodni stwierdziła, że rosły tam w wielkiej obfitości owe rośliny. Odkrycie to tak podziałało na mordercę, iż przyznał się do zbrodni.

Ze sportu.

Lwów, 18. kwietnia.

Dziś o godz. 4.30 grają na boisku Pogoni S. K. Pardubice z Pogonią.

Jutro o godz. 11 przedpoł. odbędą się na boisku Czarnych zawody Makkabi (Kraków)—Czarni.

O godz. 3 na boisku Pogoni zawody o mistrzostwo Pogoń (Wilno)—Pogoń (Lwów), a o 4.30 S. K. Pardubice—Hasmonea.

Zawody o mistrzostwo kl. B Metal—Lwowianka odbędą się w niedzielę dnia 19. bm. o g. 10 przed połud. na boisku Ż. K. S. Hasmonea.

Doroczne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Tow. Łyżwiarskiego i Lwow. Klubu tenisowego odbędzie się dnia 26. bm. niedzielę w lokalu własnym przy ul. Pełczyńskiej 57 o godz. 10.30 — w braku kompletu o godz. 11. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z działalności Zarządu. 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4. Preliminarz przychodów i rozchodów. 5. Udzielenie absolutorjum. 6. Wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego. 7. Oznaczenie wpisowego i wkładki. 8. Upoważnienie Zarządu do kooptacji członków Zarządu i wyboru delegatów do P. Z. Łyżw. i P. Z. Lawn Tenis. 9. Wnioski i interpelacje.

Najbliższe zawody. Sobota i niedziela przynosi nam bogaty program. Niemniej jak trzema pierwszo klasowemi spotkaniami uraczą nas nasze sfery sportowe. W sobotę po południu ujrzymy K. S. Pardubice. Jest to z rzędu druga czeska drużyna, jaka w sezonie obecnym zjeżdża do grodu naszego. K. S. Pardubice cieszy się w świecie piłkarskim bardzo dobrą sławą. Wyniki jakie osiągnął, stawiają go w rzędzie najlepszych drużyn środkowej Europy. I tak wygrali Czesi z Slavią Ia 3:2, z D. F. C. 2:1, z Viktorią Žižkov 3:2. Cechoslovan Kosice 3:2, Akademisk Boldklub 2:1, z wiedeńskim Rapidem grali 1:1 i 1:2, z Royal (Antwerpja) 2:3. W Polsce grali z Polonią 5:4, 1:0, 2:0, z Wisłą 4:2 i Warszawianką 9:1. Jak więc widać, będzie miała tak Pogoń, jak i Hasmonea ciężki orzech do zgryzienia. Wyniki nie są przesądzone.

Bardzo interesująco zapowiada się ranne spotkanie **Makkabi—Czarni.** Krakowska Makkabi przeszła wprawdzie dopiero w zeszłym roku z powrotem do A klasy, jednak mimo to musimy ją zaliczyć do dobrych zespołów krajowych. Grając bezustannie z pierwszorzędnymi zespołami zagranicznymi zdołała Makkabi wyrobić sobie pewien styl i formę, brak jej natomiast hartu, koniecznego w walkach punktowych. Nie ulega wątpliwości, że drużyna krakowska dołoży wszelkich starań, by jak najlepiej przedstawić się lwowskiej publiczności. Ze swej strony i Czarni nie omieszkają wykazać, iż wynik, jaki osiągnęli w grze z Cracovia nie był dziełem przypadku, lecz dobrze zasłużonym, wypracowanym wynikiem. Dzięki doskonałej formie, w jakiej się Czarni znajdują, przewidujemy, iż odniosą nad gośćmi swymi zwycięstwo.

Trzecim gościem Lwowa będzie mistrz Wilna — Pogoń. Wilno zrobiło stosunkowo rychłą karjerę. Przed kilkoma laty nie przedstawiała piłka wileńska żadnej wartości, dzisiaj sytuacja się polepszyła. Znaczny przypływ zamiejscowych piłkarzy przyczynił się do podniesienia formy i poziomu gry Wilnian. Główną cechą gości z grodu nad Wilją i Wilejką jest energja i hart, to też Pogoń będzie musiała pilnować swych kosteczek.

Zawody Polska—Turcja przełożone zostały na jesień.

P. T. Kuchar, kapitan PZPN. wyjeżdża dzisiaj do Krakowa w celu przypatrzenia się graczom Cracovii Wisły i Amatorskiego K. S.

Mistrzostwa klasy B rozpoczynają się jutro.

Mistrzostwa klasy C zostały wylosowane. Terminy rozgrywek ogłoszone zostaną w następnym biuletynie w „Sporcie".

We Wiedniu wzmaga się ruch amatorski. Jak słychać, przystępuje Hugo Meisl do zorganizowania amatorskiej drużyny na wzór angielskich „Corinthians". Do wiedeńskich „Koryntyiczyków" wstąpi szereg graczy o znanych nazwiskach, jak Popovich, inż. Sludsky i inni.

N. S.

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE

Lwów, 17 kwietnia.

Kursa akcji na przedgiełdzie niejednolite. Cokolwiek zwiększony popyt na Gazy wschodnie (chciano płacić 10·25 bez transakcji) i Gazy zachodnie (poprawiły kurs na 2·25 wczoraj 2·10). Natomiast zniżkowało Jaworzno przy dużej podaży (25) 13·55, wczoraj 14·25). Sporadyczna transakcja Książnicą po 6·00. Obroty nadal małe. Zainteresowanie słabe.

Z akcji kotowanych papiery arbitrażowe zniżkowe a zwłaszcza Browary, które spadły na 8·25 (ostatnio 8·70) inne akcje przemysłowe tudzież akcje bankowe naogół utrzymane. Transakcji nieco więcej niż wczoraj, Zapotrzebowanie niewielkie.

Notowano: B. Przemysłowy 0·29 do 0·31, Chodorów 4·10, Chybie 4·80, Gafotę 0·36, Pezet 0·30—0·30½, Tespy 5·60, Zieleniewskiego 11·20 do 11·25, Oikos 2·35—2.40.

Akcje handlowe w dalszym ciągu nie znajdują nabywców.

Tendencja niejednolita. Usposobienie słabe.

Na targu walutowym poszukiwano dewizy na Londyn i N. Jork. Parzż silniejsze. Obroty dość ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Przemysłowy 0·20, 0·30, 0·31, Browary 8·25, Chodorów 4·10, Chybie 4·80, Gafota 0·36, Gazolina 1·85, 1·80, Niemojowski 0·59, Oikos 2·35, 2·40, Parowozy 0·68, Pezet 0·30, 0·30½, P. T. B. 0·62, Rakszawa 1·80, Tesp 5·60, Zieleniewski 11·20, 11·25.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 17 kwietnia.

Gazy zachodnie 2·20, 2·25. Jaworzno (25) 13·55 (drobne) 13.65. Książnica-Atlas 6·00. Leno 0·29. Olkusz 1·10. Przeworsk (mienny) 210 Węglówki 0·01.

Giełda zbożowa.

Lwów, 17. kwietnia.

Giełda licznie odwiedzana, do transakcji nie doszło. Zainteresowanie dla życia przy braku podaży. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

N. Jork 5.175, Londym 24.7625, Paryż 27.10, Wiedeń 72.85, Praga 15.35, Włochy 21.275, Belgja 26,25, Budapeszt 0.007170, Bukareszt 123.175, Berlin 8.35.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100.79 do 101.31. Złoty 100.84 do 101.36, Nowy Jork 5.2542 do 5.2807. — —

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17 kwietnia. Dolary 170690, marka niem. 168, włoskie 2923, jugosl. 1139, polskie 13550—13650, szwajcarskie 13660, węgierskie 9808, czeskie 2101.

Akcje: Zieleniewski 162, Silesia 11500, Fanto 194, Karpaty 132100, Galicja 1065, Schodnica 166, Siersza 45, Bank Małopolski 4000, Bank Hipoteczny 6600, Bank dyskontowy 89, Kompas 16½, Lumen 7800, Nafta 137, Mrażnica 39½ do 40, Tepege 17 do 17½, Browary lwowskie 113.

Obroty prywatne:

Lwów, 18 kwietnia.

Wczoraj tendencja spokojna. — Obrót słaby

Dolary amer. 5·18½ do 5·18¾, dol. kanadyjskie 5·15½ do 5·15¾, korony czeskie 0·15⅓ do 0·15⅔, leje 0·02⅛ do 0·02⅜, franki franc. 0·27¼ do 0·27½, frank szwajcarski 1·00 do 1·01, funty szterl. 24·60 do 24·70, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3·00 zł. do 3·20 zł. drobne za 1 tys. 1·80 do 2·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·42 do 0·45 gr., korony austr. za tys. 0·07¼ do 0·07½ gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·90, 20 frank. 19·75 do 19·85, 20 marki 24·80 do 25·00, 10 rubli 27.00 do 27·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44¼—0·44½, 5-kor. austr. 2·30—2·33, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88.—1·90 kopiejki za rubel 0·84—0·86.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 17 kwietnia 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	17 kwietnia płaca zł	płaca gr	żądaja zł	żądaja gr	transakcja
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	—	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—		—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	28	—	32	0·29—0·30
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Ziemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary . . .	8	15	8	35	8·25
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	05	4	15	4·10
1000	2000	50 gr	Chybie	4	75	4	85	4·80
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	35	—	37	0·36
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	75	1	90	1·80—1·85
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynia	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	58	—	61	0·60
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2	33	2	45	2·35 2·40
500	750	4 gr	Parowozy	—	67	—	69	0·68
500	200	1000	Pezet	—	29	—	31	0·30—0·30½
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	61	—	63	0·62
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	1	75	1	85	1·80
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tebate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5	50	5	70	5·60
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	11	05	11	40	11·20—11·25
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbat	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia za miejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.